

CHWAŁA HUTNIKOM POLSKI LUDOWEJ!



Odnaczenia z okazji Dnia Hutnika otrzymują pracownicy HiL.

W sobotę odbyła się w hali widowiskowo-sportowej HiL uroczysta akademii z okazji Dnia Hutnika. Udział w akademii wzięli, gorąco witani przez hutników kombinatu: I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domagała, przewodniczący Prezydium WRN — Józef Nagórski, dyrektor ZHŻIS — Oskar Goszyk, przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa — Zbigniew Skolicki, dowódca VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej — gen. Edwin Rozłubirski, rektor AGH — K. Zemaitis.

Na akademii w HiL przybył również konsul ZSRR w Krakowie — W. S. Miedow, przybyły także delegacje hutników czechosłowackich, węgierskich i NRD oraz delegacje zakładów noszących imię Lenina — kopalni i stoczni.

Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor naczelny HiL — Bohdan Kołomyjski. Głos następnie zabrał dyr.

Z udziałem

Czesława Domagały

Uroczysta akademii w HiL

ministra przemysłu ciężkiego Janusza Hrynkiwicz, wice-ministra Ryszarda Trzcionki i przewodniczącego ZG ZZH Józefa Kleszczyńskiego.

Z kolei życzenia i wiązanki kwiatów przekazali hutnikom w dniu ich święta przedstawiciele: Wojska Polskiego, Bioprostatu, PPB HiL, dzieci ze Szkoły Cwiczeń UJ oraz uczestnicy Kongresu Młodzieży z Nowej Huty.

Zasłużonym hutnikom-jubilatom wręczone zostały odznaczenia państwowe (wykaz ich podajemy na str. 6), a także odznaki Budowniczego HiL i Budowniczego Nowej Huty. Tą ostatnią odznaką udekorował sztandar Rady Zakładowej HiL przewodniczący RN m. Krakowa Z. Skolicki.

W imieniu odznaczonych przemówił Wiesław Cwik. Na koniec zabrał głos I sekretarz KW — Cz. Domagała. W bezpośrednim i serdecznym przemówieniu pogratulował hutnikom z „Lenina” osiągnięć w pracy, życząc dalszych sukcesów. Podkreślił też wysoką rangę hutniczego zawodu i jego znaczenie w dziele industrializacji kraju.

głos NOWEJ HUTY

Nr 18 (543) Kraków, 6 V.-12 V. 1967 r. Cena 50 gr

DZIŚ
w numerze:

- Czego życzą hutnikom — str. 3
- Jubileci z „Lenina” — str. 6 i 7
- Konkurs z nagrodami — str. 10
- Humor — str. 12



Prezydium akademii

KAŻDEGO DNIA, wspólnym wysiłkiem, tworzymy to, co najcenniejsze: dobra narodowe. Dysponujemy przy tym: kwalifikacjami, zapalem, ofiarnością. I... sercem. Tak, właśnie. Bo bez tego ostatniego — i tamte poprzednie byłyby czymś martwym, lub — z powodzeniem zaledwie dyspozycją.

Nasi hutnicy nie lubią pracować oziębło, na „chłodno”. Polski zapal i emocjonalny stosunek do spraw — nie, gdzie tam, nie przeżył się jeszcze u nas. I nie przeżyje. Nie będziemy inni.

Życie każe uwzględniać fakty. Tylko one się liczą. I dobrze. Bez rachunku,

odpowiadających potrzebom rezultatów pracy.

Bez tradycji hutniczej, nie zadziała żaden „samograj”. Cudu nie będzie.

A nam chodzi o kadry, o dobrych, kwalifikowanych hutników. O takich, którzy nie tylko pracują, lecz wnoszą także inicjatywę.

OTO JESTEŚMY już w domu. Dotarliśmy do Święta Hutniczego. Do jubilatów.

Pracują w hutnictwie 25, 30, 40 i więcej lat. Zasługują na cześć i szacunek.

Włożyli serce w rozwój polskiej metalurgii. Oddali jej najlepszą swoją aktywność życiową, energię, pracę rąk i myśli.

W podzięcie za trud

bez kwalifikacji, bez kryteriów — nie ma w dobie telewizji, automatyzacji i statków kosmicznych — właściwie, żadnych wyników!

SZCZEGÓLNA wagę przywiązujemy dziś do kultury pracy, do techniki wykonywania każdego zawodu. I nie może być inaczej.

Talenty? — cenimy! Ale nie mniej może a więcej czy bardziej — zwykłą pracowitość. Odpowiedzialność. Rzetelność. Obowiązkowość.

MY — w środowisku hutniczym — niezmierną wagę przywiązujemy do tradycji zawodu. Bez niej nie ma dobrego hutnictwa, dobrych hutników, i

Hasło widniejące na górze naszej pierwszej strony jest w pełni uzasadnione. Chwała hutnikom Polski Ludowej! — to nie jest pusty slogan. Za słowami tymi kryje się ciężka praca, ofiarny trud hutniczego zawodu.

NAUCZYLIŚMY się szybko doceniać dynamizm rozwoju naszego hutnictwa. Jedenaste miejsce w świecie, w porównaniu do zacofanej pozycji polskiego przemysłu metalurgicznego przed wojną, to już jest coś.

Takim samym wymownym faktem będzie u nas w Hucie im. Lenina spłace-

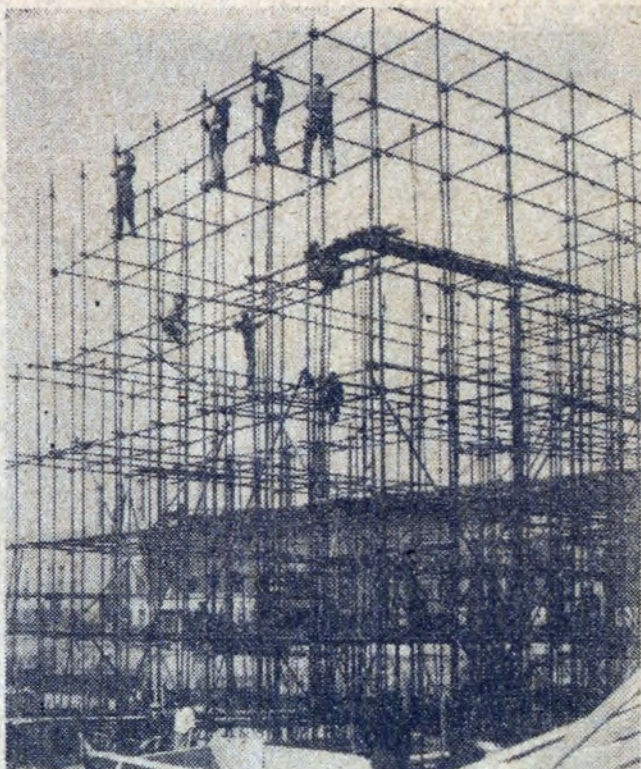
(Dokończenie na str. 2)

Serdeczne pozdrowienia z okazji Dnia Hutnika — całej załodze naszego kombinatu, wszystkim hutnikom i ich rodzinom, nauczycielom szkół przyzakładowych oraz załodze HPR — przekazuje kolektyw kierowniczy HiL. Jednocześnie wiele gorących pozdrowień przesyłamy budowniczym kombinatu i naszej dzielnicy, którzy w tych dniach również będą obchodzili swoje święto. Hutnikom i pracownikom budownictwa życzymy dużo sukcesów w pracy zawodowej i w działalności społecznej oraz pomyślności w życiu.

KOLEKTYW KIEROWNICZY
HUTY IM. LENINA

HUTNIKOM Z „LENINA” — STO LAT!

9 — 20 bm. Dni Budowlanych w Nowej Hucie



Na zdjęciu budowniczowie hu-ty przy pracy na wysokich rusztowaniach

Wkrótce rozpoczną się obchody tradycyjnego już święta wielkiej armii pracowników budownictwa — Dni Budowlanych. Jest to święto ludzi, z których trudu i wysiłku wyrósł nasz kombinat metalurgiczny, którzy wzniesli najpiękniejszą dzielnicę Krakowa — Nową Hute.

Dla pracowników budownictwa obecna pięciolatka stoi pod znakiem walki o jakość przy równoczesnym przekroczeniu zaplanowanego zakresu robót. Budowniczy huty czeka przede wszystkim realizacja potężnej inwestycji, której na imię: Slabing. Budowniczy dzielnicę — oddanie ponad plan — jak postanowili — 8 tys. izb mieszkalnych. Życzymy z całego serca pomyślnego wykonania tych zadań, jak również przesyłamy pracownikom budownictwa i ich rodzinom życzenia pogody oraz szczęścia w życiu osobistym.

Inauguruje obchody uroczysta akademicka, która odbędzie się 9 bm (we wtorek) w hali widowiskowo-sportowej HIL o godz. 14.

Książeczki dla sierot od Elektromontażu



Z okazji akademii pierwszomajowej i Dni Budowlanych w Elektromontażu, na której odbyło się między innymi wręczenie dyplomu nadanego przez ZPRE w Warszawie oraz odznak przodowników pracy socjalistycznej — przed-

stawiciele załogi Elektromontażu przekazali też ufundowane przez załogę książeczki mieszkaniowe. Otrzymali je — Bożena Maduch i Andrzej Machowski (na zdjęciu) — dzieci nieżyjących pracowników tego przedsiębiorstwa. Warto dodać, iż następne trzy książeczki mieszkaniowe będą wręczone z okazji uroczystej KSR w ramach obchodów Dni Budowlanych.

W uroczystości wzięli udział

m. in. sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie, K. Bednarczyk oraz przedstawiciel Zjednoczenia PRE inż. J. Bernard, ik.

20 lat RSW „Prasa”

Wszyscy czytamy prasę i nie zawsze wiemy — jako czytelnicy, kto jest jej wydawcą. Otóż wydawcą prze-ważającej ilości czasopism i gazet w Polsce jest RSW „Prasa”.

Z okazji jubileuszu dwudziestolecia istnienia tego największego naszego „koncernu prasowego” warto jednak zbliżyć do czytelnika, przy najmniej minimum wiedzy, o dorobku Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, która wydaje u nas w Krakowie wszystkie główne, najważniejsze pisma.

Otóż RSW „Prasę” powołał do życia Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej. W trzy lata od swego powstania skupiała już ona 92 tytuły w tym 35 dzienników. Obecnie, pod firmą „Prasy” ukazuje się 90 proc. dzienników w Polsce.

Jaki program rozwojowy zakłada przed sobą największa w Polsce instytucja wydawnicza?

M. in. planuje ona powołanie szeregu regionalnych magazynów ilustrowanych w dużych ośrodkach wojewódzkich, zwiększenie nakładów gazet w związku z rosnącym zapotrzebowaniem, co umożliwi poprawę szaty graficznej pism.

Jak stwierdził w swej wypowiedzi z okazji rocznicy RSW „Prasa” jej prezes T. Galiński, rozwój telewizji w kraju — wykazują to zresztą badania socjologiczne — jeszcze bardziej pociągają i sprzyja czytelnictwu. Wszystko to razem stawia przed dziennikarzami coraz to większe wymagania, co zwiadcza jest ze stale rosnącym zapotrzebowaniem na prasę.

W podzięcie za trud

(Dokończenie ze str. 1)

nie w końcu roku kosztów jej budowy i rozbudowy.

Pomyślmy: znajdziemy się w sytuacji, gdy można będzie powiedzieć, że naród nie nie wydatkował na budowę 3 mln 800 tys. ton stali produkującego giganta. Wszystko mu zwrócimy. A równocześnie, potężna rzeka stali, wyrobów walcowanych itd. — będzie płynąć. Kolosalna fabryka dająca zatrudnienie tysiącom ludzi — będzie działać, żyć, produkować. W 50 roku od Rewolucji Październikowej, w roku jubileuszowym, Polska Ludowa będzie dysponować wspaniałym prezentem wysiłku narodu i przyjaźni polsko-radzieckiej. Ten prezent, pracując już „na czysto”, przynosić nam będzie miliardy złotych rocznie.

DZIEN HUTNIKA, święto jubilatów, przypomina także stary problem rotacji pokoleń. Jedni drugim przekazują swoje doświadczenia. A — powiedzieliśmy to już — tradycje hutnicze nie rodzą się na kamieniu. Mądrość ukryta w latach, oparta o porażki i dorobek, ma swoją wagę i wartość.

Czy umiemy korzystać z tych procentów od kapitału, którym nazywamy doświadczenie i wieloletnią praktykę? Adept sztuki hutniczej, ciągle przybywający do nowych, rozwijających się wydziałów i jednostek kombinatu, potrzebuje nie tylko praktycznej szkoły zawodowej. Także stażu, w y c h o w a n i a o b y w a t e l s k i e g o, jaki daje olbrzymi, ukształtowany w systemie pracy społecznej kombinat.

MY, HUTNICY Z „LENINA”, od dawna już mierzymy swą wartość — jako znana powszechnie załoga — także znaczeniem naszego wkładu w siłę kraju, w siłę państw socjalistycznych,

zwłaszcza, że — mamy na widoku krwawiący przykład Wietnamu.

Każdy w hucie rozumie, że żandarm światowej polityki siły, próbujący brutalnie, za pomocą półmilionowej armii i tysięcy samolotów „nauczyć” Wietnamczyków swojego wydanego „wolności i demokracji”, gdyby nie zapała w postaci państw socjalistycznych — już dawno wykrwawiliby ten mały i dzielny naród.

Każdy też w hucie rozumie, patrząc na to co dzieje się w Grecji i jak się tam zamyka tysiące ludzi do więzień, tworzy obozy koncentracyjne, powołuje sady doraźne, że — tylko siła państw socjalistycznych i światowego ruchu demokratycznego może powstrzymać wspieranych przez imperializm USA, faszystowskich militarystów z kół wojskowych, przed nieodpowiedzialną decyzją utopienia Grecji we krwi.

SWIADOMOŚĆ, że my, przez samo istnienie i produkcję milionów ton stali w hucie pracujemy na rzecz moralnego i politycznego autorytetu świata socjalizmu, że przez to samo sprzyjamy obronie demokracji i życia ludzi zagrożonych śmiercią, choć znajdując się oni w innym niż my kraju — już to tylko, będzie z pewnością zwiększać energię i aktywność naszą w codziennej pracy.

OBCHODZĄC Dzień Hutnika pod hasłem zwiększonej odpowiedzialności, za gospodarność i zarządzanie, za wzrost kwalifikacji i rozwój szlachetnej tradycji zawodu hutniczego, jak zwykle — składamy sobie serdeczne życzenia: Niech się więc Wam Hutnicy, i Waszym rodzinom, a w pierwszym rzędzie dziś jubilat — dobrze dzieje!

HUTNIKOM Z „LENINA” — STO LAT!

r. w.

Dobra praca załogi kombinatu

Plan kwietnia wykonany z nadwyżką

ZAŁOGA HIL powitała tegoroczny Dzień Hutnika nie tylko wykonanymi już niektórymi cennymi zobowiązaniami (piszemy o tym oddzielnie), ale także bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi. Plan produkcji towarowej wykonany został w kwietniu w 104,8 proc. Oznacza to jednocześnie wykonanie zadań od początku roku w 104 proc. oraz wykonanie 33,8 proc. planu całorocznego. Dodatkowo wyprodukowana wartość produkcji towarowej wynosi 63,8 mln złotych. Plan produkcji globalnej wykonany został również z nadwyżką, wynik w tym zakresie to 101,0 proc. zadań.

Świetnie kształtują się również rezultaty pracy huty w okresie 4 miesięcy br. Plan produkcji towarowej wykonany został w 104,0 proc. Nadwyżka liczona w złotych jest imponująca, wynosi ona 215,7 mln! Plan produkcji globalnej wykonany został nieco gorzej, w 100,3 proc.

Które wydziały spisały się w kwietniu najlepiej? Bardzo dobrze pracowała załoga Wielkich Pieców. Dostarczyła ona ponad plan 10.720 ton surówki, a od początku roku — 14.776 ton. Wykonana też została z nadwyżką produkcja towarowa. Doskonale spisali się walcownicy ze Zgniatacz. Dali oni dodatkowo 13.048 ton kęsisk w kwietniu i 37.101 ton od początku roku. Jednocześnie też wykonane zostały z nadwyżką 4.620 ton zadania w produkcji kęsów. Na pochwałę zasłużyli sobie załogi Stalowni.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ

	proc. planu	kwiecień	od pocz. roku
ZMO — wyroby szamotowe	100,1	102,2	
wyroby zasadowe	96,5	99,7	
cegła smolowo-dol.	74,8	82,6	
ZK — koks ogółem	103,2	101,8	
koks wp. prod. całk.	100,3	99,6	
koks wp. prod. towar.	144,8	89,2	
Aglomerownia	105,8	100,1	

Wielkie Piece — surówka	104,0	101,4
prod. towarowa (plan)	138,9	139,4
wg rozdzielnika	118,9	119,5
Wydz. Przerobu Żużla		
żużel granulowany	104,5	106,4
żużel pienisty	102,0	100,5
żużel kawalkowy	78,5	57,2
Stal surowa ogółem		
prod. całkowita	101,5	101,0
prod. towarowa	109,1	103,8
Stalownia Martenowska	100,3	102,3
Stalownia Konwertorowa	105,3	103,4
Wydział Wlewnic		
stal elektryczna	77,0	80,3
Wydział Odlewnic		
stal elektryczna	107,8	106,0
Wydz. Walcownic Wstępne		
kęsiska prod. całk.	106,0	104,1
prod. towarowa (plan)	135,5	125,6
wg rozdzielnika	100,0	102,7
kęsy	108,7	98,6
Wyroby walcowane gotowe	100,8	101,1
Walcownia Gorąca Blach		
prod. całkowita	102,4	101,7
prod. towarowa	101,3	101,7
Walcownia Drobna		
profile drobne	102,5	100,6
walcówka (druć)	91,1	98,6
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna prod. całk.	102,0	101,1
prod. towarowa	101,6	101,6
blacha ocynkowana	100,8	101,4
blacha ocynkowana ogn.	102,8	102,8
blacha ocynkowana elektr.	101,5	101,6
blacha transformatorowa	101,5	100,9
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stalowe w tonach	106,0	106,2
rury stalowe w km	102,1	104,7
kształtowniki gięte	102,3	103,1
Wydział Wlewnic		
wlewnice i osprzęt	105,6	103,8
Wydział Odlewnic		
odlewy stalowe	100,7	100,7
odlewy żeliwne	69,6	94,8
Wydział W-3		
wyroby Wydz. Mech.	104,8	103,3
wyroby WKS	108,5	107,5
wyroby kute	102,9	102,4
Wydział Gazowy		
tiem przemysłowy	92,4	98,4
Silownia — energia elektr.	104,0	101,6

Imprezy z okazji Dnia Hutnika

Uroczystości z okazji hutniczego święta zapoczątkowała wczoraj uroczysta akademicka. Także wczoraj Krakowska Rozgłośnia Pol-

Uwaga — absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Z inicjatywy grupy absolwentów naszej ZSZ Przyzakładowej Rada Zakładowa Kombinatu HIL planuje zorganizowanie w miesiącu maju br. spotkania koleżeńskie absolwentów, którzy ukończyli szkołę w roku 1962 i 1963.

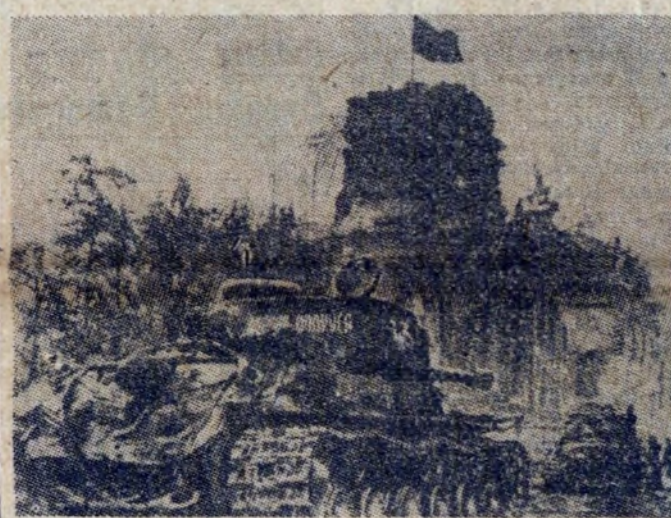
Absolwenci chcący wziąć udział w spotkaniu proszeni są o zgłoszenia osobiste lub telefoniczne w ZSZ do tow. Józefa SUDOLA.

skiego Radia nadała — na zamówienie kierownictwa kombinatu — koncert życzeń dla jubilatów.

Dziś o godz. 20-tej w sali teatralnej rozpoczyna się tradycyjny hutniczy bal.

Na niedzielę (godz. 17.00) Ognisko Młodych ZDK przygotowuje imprezę — „Niech żyje nam hutniczy stan”. Będzie to koncert zespołów artystycznych Ogniska.

Na poniedziałek (godz. 17.00) zapraszamy do DMH na koncert zespołu cygańskiego Ogniska Młodych. O godz. 18.15 koncertować tu będzie zespół jazzowy „Old Towns Jazz Band”.



22 lata temu, w maju przechodziłem Łaskiem Bieleńskim w Warszawie. Byłem wówczas oficerem Wojska Polskiego. Schodząc w stronę Wisły, pamiętałem o rozkazie: nie wolno zbacać za siebie. Na zboczach prowadzących ku brzegowi mogło być jeszcze miny.

Opodal idący żołnierz skrócił drogę. Poszedł ku Wiśle przez zarośla. Po dziesięciu minutach widziałem, jak nieśli go koledzy na konu. Wybuch urwał mu stopę, natomiast drugą nogę po kolano.

W chwili później spotkałem szefa sztabu pułku płk Białobłockiego. Z oddali machał ku mnie ręką.

— Nie wiesz nic poruczniku. Jakże to? Już radio podało. Wojna zakończona. Niemcy skapitulowały. Pokój. Nie rozumiesz?

Powtórzyłem machinalnie słowo pokój. Oczywiście, ciesze się — zapewniłem rozmówcę. W oczach miałem jednak obraz tamtego. Żołnierza.

Była to ostatnia ofiara wojny, którą widziałem.

Wówczas i dziś

Dzień 9 maja 1945 roku. Zapamiętałem go sobie. Nie byłem zdolny wziąć udziału, tak z miejsca, w ogólnej radości, jaką zapanowała w pułku.

x

Czas mija. I oto 22 lata przeszły już od tamtej chwili. Iu z nas, w jakże różny sposób kojarzy sobie dzisiaj dzień zwycięstwa nad faszysmem.

Jedni widzieli czołgi triumfalnie pędzące po mieście, stanowiącym wówczas końcowy etap dobiegów w punkcie wyjściowym wroga. Były to, oczywiście, radzieckie czołgi. Razem z nimi, zdobywali ostatni bastion poddającego się wroga — nasi żołnierze w rogatywkach.

Inni wyszli na drogi z obozów koncentracyjnych. Ci, zapewne, również nie mieli dość siły w sobie, by zbyt demonstracyjnie manifestować swą radość z zakończenia wojny.

Wszyscy wówczas wierzyli: hitlerzyzm? Nie, co jak co, ale on, nagle się nie odrzuci. Zwycięzcy nie pozwolą. Kto może być zainteresowany w odradzaniu tego co było?

x

Dziś, nieco inaczej patrzymy na te sprawy. Znalazły się przecież siły, które — nawet wśród zwycięzców — już wówczas zmierzały do regeneracji pokonanych ośrodków niemieckiego nacjonalizmu.

Kto? co? — wiemy. Pokazała to dobrze powojenna historia. Dlatego dziś, biorąc do rąk pierwszą lepszą informację agencyjną z NRF, bez zdumienia już czytamy: „Kiesinger, Brand” i von Hassel solidaryzują się w pełni z odwetowymi roszczeniami „Ziemiaków” wobec Polski i z dążeniem do zagarnięcia „NRD”. I w tej samej informacji, nieco dalej: „Polacy znajdują się bezprawnie na ziemi niemieckiej. Niemcy nigdy nie skapitulują i nie zrezygnują”.

• Czyż trzeba dodawać, pod jakimi hasłami możemy obchodzić Dzień Zwycięstwa, dzień zakończenia wojny 9 maja 1945 roku?

W. WOLSKI

ODPOWIADAJA

na pytanie reportera „Głosu“

Spełnienia wspólnych pragnień



Mówi dyrektor naczelny huty — mgr inż. Bohdan Kolomyjski:

Pyta Pani Redaktor czego bym życzył naszym Hutnikom w Dniu Ich Święta? Trudne pytanie! — życzenia można bowiem rozdzielić na takie, które mogą być wyrazami takich samych pragnień jak i moje, a więc pragnienia na spełnienie których nie zawsze można mieć dostateczny wpływ i takie, które oparte są na określonych poczynaniach.

A więc do pierwszych: — Życzyłbym, aby wszystkim

Hutnikom dobrze się pracowało w naszym kombinacie, aby praca dawała im pełne zadowolenie oraz lepsze zarobki. Aby żyło im się wraz z rodzinami coraz bardziej dostatnio, radośnie i zdrowo w coraz piękniejszej Nowej Hucie, aby mieszkano coraz lepiej. Życzyłbym, aby wyroby — coraz taniej przez nich wytwarzane były najlepszymi wyrobami świata i aby załoga HIL osiągnęła najwyższy poziom zawodowy.

Co do tej drugiej części życzeń, zabezpieczonych planową działalnością: — życzę, aby w latach 67—69 zmniejszyły się trudności dojazdu do pracy, aby można było wyrównać niedobory mieszkaniowe, aby zniknęły trudności z zapleczem socjalnym w wydziałach, aby zaczęły już działać bazy wczasowo-wypoczynkowe w Koninkach pod Turbaczem, pod Rabką i zaczęła się budować baza w Zwardoniu, aby w okolicach Muszyny wybudowany został dom wczasowo-turystyczny.

Życzę aby zniknęły trudności wynikające z braku środków transportowych na wypoczynek po pracy, aby jak najprędzej urosły boiska sportowe i lodowiska oraz związane z tym zaplecze.

Życzę, aby w planowy sposób rozszerzył się czterobrygadowy system pracy w wydziałach nim dotąd nieobjętych, a uprawnionych do tego ruchu.

CZEGO ŻYCZA HUTNIKOM...

Własnego mieszkania



Przy świetnej kawie wysłuchałam życzeń dla hutników, które z okazji ich święta przekazał załozde prezes Rady Zakładowej Kombi-natu JAN STEFANIK.

No cóż — wszystkim życzę, żeby się dorobili własnego samochodu, a niemało ich stoi na parkingach huty, no i własnej willi. Mówiąc — willa — myślę o własnym, ładnym mieszkaniu dla tych wszystkich, którzy — a jest ich 4 tysiące — złożyli wnioski. W tym roku przekażemy 800 mieszkań. To dużo, ale liczba ta nie zaspokoi potrzeb tych, którzy mieszkają w hotelach i chcą tu sprowadzić swe ro-

dziny i tych, którzy chcą i mają pełne prawo polepszyć sobie warunki. Dlatego też zaplanowaliśmy przeznaczenie ponad 42 milionów złotych z funduszu zakładowego na zwiększenie o 1500 — 2000 izb w latach 1967—70 budownictwa zakładowego i spółdzielczego. Jeśli Zarząd Inwestycji Miejskich wyrazi zgodę, a Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik będzie miała możliwości przerobowe — Na Skarpie, od strony szpitala zbudowane zostaną punktowce dla naszej załogi.

Życzę również by zgodnie z harmonogramem przebiegała budowa sztucznego lodowiska, która rozpocznie się w sierpniu, hali sportowej, pod którą wbije już pierwsze pale. Doczekamy się wtedy obiektów sportowych na miarę kombinatu. No i żeby piłkarze przestali nas denerwować swoją kopaniem i wreszcie zaczęli grać na poziomie wyników pracy załogi.

Dyrekcji huty życzę mniej kłopotów z limitem zatrudnienia i funduszem płac. A sobie — jestem przecież ojcem, żeby moja piętnastoletnia Lidka i wszystkie dzieci hutników, które kończą ósmą klasę dostały się do średnich szkół.

Więcej autobusów na wycieczki



STANISŁAW BOREJCZUK — I WYTAPIACZ VIII marteny ma właśnie krótką przerwę na popołudniowej zmianie. Wykorzystujemy ją na chwilę rozmowy. A oto czego życzy swoim współtowarzyszom pracy z okazji Dnia Hutnika:

— Przede wszystkim zdrowia i powodzenia w pracy! No i więcej autobusów na wypoczynek po pracy. Systematycznego zaopatrywania nas wszystkich w wodę mineralną, szczególnie w „Krystynkę” w okresie gorących dni lata, które już właściwie się zaczyna.

A sobie i rodzinie? Także zdrowia. Jak człowiekowi nie dolega to i może dobrze pracować, a jak pracuje — to wiadomo zarabia na miarę potrzeb, a wtedy wszyscy są zadowoleni. I żona i córka — piątklasistka i synek, który właśnie 1 maja skończył roczek.

Lepszych efektów pracy

Tow. TADEUSZ WACHOWSKI — I sekretarz KW PZPR w Hucie im. Lenina:

— Pozdrawiając załozę naszego kombinatu w Dniu Hutnika — życzę każdemu z pracujących — by trud Wasz dawał jeszcze większe efekty krajowi i dumę naszemu zakładowi. Życzę również wiele zadowolenia na stanowisku pracy, powodzenia i szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.



Pociechy z dzieci

STANISŁAW KOMENDA — brygadzysta z Oddziału Zestawów Stalowni Martenowskiej:

— Przy święcie hutniczym życzę moim kolegom ze Stalowni oraz całej załozde huty samych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym. Życzę stalownikom, by każdy mógł mieszkać we własnym domku jednorodzinny, albo we własnym, pięknym mieszkaniu. Żeby w tym roku wyjechał na wczasy w góry lub nad morze. Zonaty życzę ładnych synów i córek, pociechy z dzieci, wykształcenia ich na dobrych obywateli, po-



żytecznych w pracy i w domu. Kawalerom natomiast — dobrych żon, że ładnych — to się sam przez się rozumie.

Atrakcyjnych wycieczek



Uznanie dla załogi Zgniatacza

SERDECZNE GRATULACJE należą się załozde Walcowni Zgniatacz. Jak wiadomo, podjęła ona na cześć 1 Maja, Święta Odrodzenia, 50 rocznicy Wielkiego Października i VI Kongresu Związków Zawodowych niezwykle cenne zobowiązanie produkcyjne. Postanowiła dać dodatkowo 35.000 ton kęsisk. I oto wkrótce po 1 Maja (3 bm.) walcownicy mogli zameldować już o sukcesie. Wykonali w 100 proc. swe postanowienie, dali do dalszego przerobu w HIL 35.000 ton kęsisk. To wielomilionowe zobowiązanie, jakich mało zna historia wydziału,

posiada ogromne znaczenie dla huty.

A więc na mecie realizacji zobowiązań produkcyjnych mamy już dwie załogi podstawowych wydziałów huty: Wielkich Pieców i Walcowni Zgniatacz. W pięknym stylu wygrały one rywalizację o zaszczytne przodownictwo. Dowiodły, że potrafią biec rekordy, potrafią być pierwsze w czołówce najlepszych, najofiarniejszych załóg.

Życzymy dalszych sukcesów w pracy! Pomyślności w realizacji nowych zobowiązań! (jd)

Wszystkim — wygranej w totka sobie — syna



JÓZEF STACHURA — Operator walcarki z P-60 tak

formuluje swoje życzenia:

- szczęścia
- sukcesów w pracy i awansu
- wygranej miliona w totku

Sobie zaś i żonie — życzę mieszkania. Nic dziwnego, dla „dochodzącego” małżeństwa, którego wspólny staż liczy się od niedzieli przed pierwszym Maja — wtedy właśnie odbył się ślub — to najbardziej życiowa sprawa. A potem — już we własnym domu — syna, którego pragnie mieć przecież każdy ojciec.

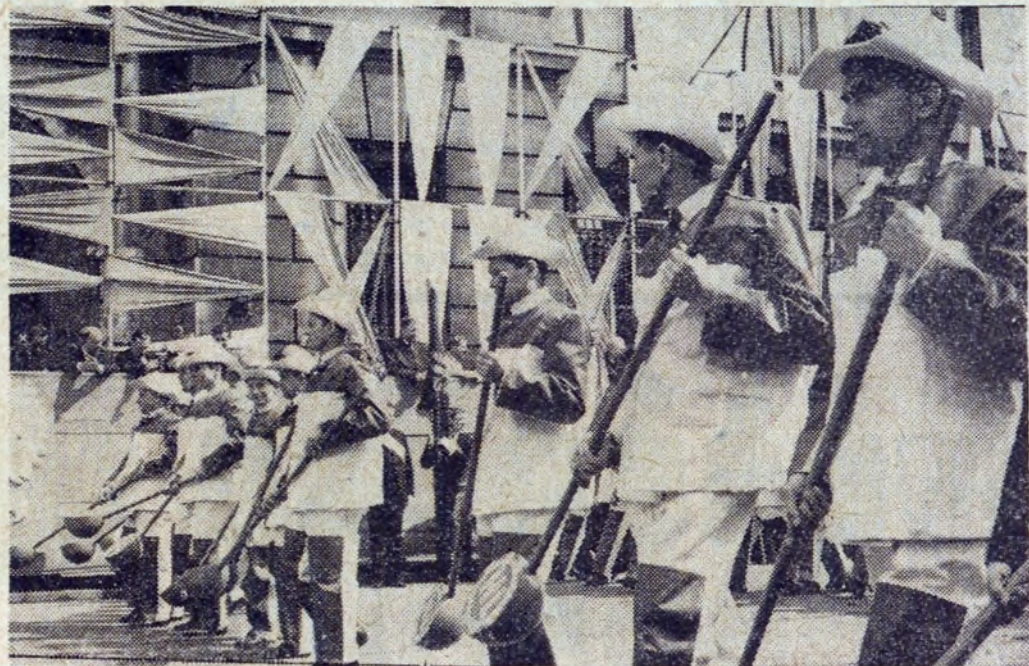
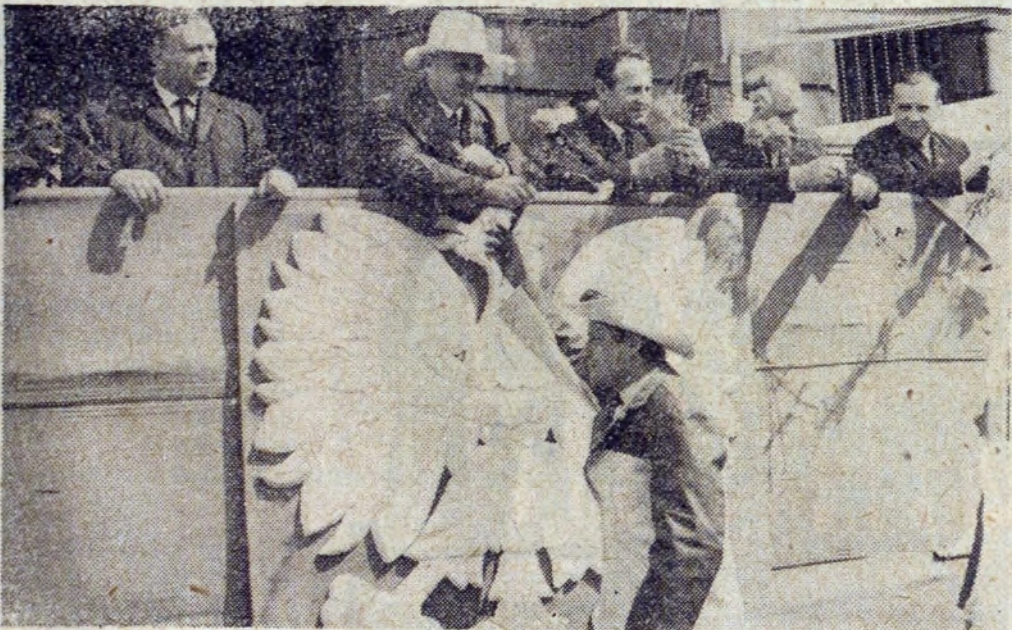
Na IV wielkim piecu odbywa się właśnie spust. Na krótką rozmowę z I garowym TEODOREM GADKIEM musimy więc trochę poczekać. Ale oto jest i odpowiada na zadane mu pytanie:

Wszystkim hutnikom życzę więcej dobrych rozrywek i miłego spędzania czasu po pracy na wypoczynkowych wycieczkach za miasto; więcej dobrych programów w telewizji — przede wszystkim westernów i filmów wojennych, które sam zresztą najbardziej lubię.

Rodzinie zaś — a więc i sobie — żeby moje dzieci nadal się tak dobrze i zdrowo chowały jak dotychczas, a starsza córka i syn mieli same piątki

W pierwszomajowym pochodzie

Manifestują hutnicy



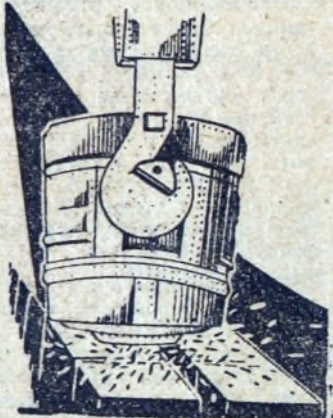
Hutnicy wręczają obecnym na trybunie przedstawicielom partii i władz województwa oraz Krakowa wiązanki kwiatów. I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała otrzymał też tradycyjny hutniczy kapelus (zdjęcie po lewej). Z prawej — w pochodzie 1-majowym idzie załoga Huty im. Lenina.

(Dalszy ciąg na str. 5)

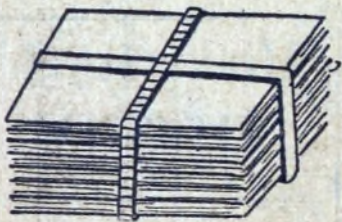
HUTA im. LENINA
PRODUKUJE
w ciągu doby:



SURÓWKI — 9.300 ton



STALI — 11.000 ton

BLACHY gorąco walcowa-
nej — 4.500 tonBLACHY zimno walcowa-
nej — 1.890 ton

RUR — 120 km.



KOKSU — 9.570 ton

W CIĄGU 24 GODZIN
HUTNICZY WYPRACOWUJĄ
8.800 TYS. ZŁ ZYSKU. WAR-
TOŚĆ DOBOWEJ PRODUK-
CJI WYNOŚI 45 MLN ZŁO-
TYCH.

W EUROPEJSKIEJ CZIOŁÓWCE

Pomyślcie. Jeszcze przed kilku laty były tu pola z setkami przydrożnych wierzb. Dziś w miejscu paru zapomnianych wicek wyrosło przeszło 130-tysięczne miasto i olbrzymi kombinat metalurgiczny. Stąd wypływa potężna rzeka żelaza i stali — bez nich nie do pomyślenia jest szybki rozwój całego polskiego przemysłu i budownictwa. Dom, maszyna, traktor, samochód, wagon kolejowy, statek, garniec i żelazko do prasowania — tysiące rzeczy powstaje z wysiłku hutnika.

A nasza okolica ma stare, prasłowiańskie tradycje hutnicze. Tu przed wiekami stały piece dla owych czasów też pewnie wielkie. W miejsce dawnych wyrosły nowe — wysokie piece — nieznanym dotąd potężny akcent w krajobrazie nad Wisłą. Potężne walcownie, marteny, piece konwertorowe i baterie koksownicze — oto Huta im. Lenina 1967 r.

Wspaniałe osiągnięcia naszych ofiar i wydajnie pracujących hutników obrazują zamieszczone na tej kolumnie wykresy.



EKSPORT WYROBÓW HIL

Wyroby ze znakiem Hil wędrują do 46 krajów. Ogólna wartość naszego eksportu w zł obiegowych za rok 1966 wyniosła 4.174.296 tys. złotych, co stanowi wzrost w stosunku do 1965 r. o 29,4 proc. Miniony rok był więc rekordowym jeżeli chodzi o osiągnięcie wysokiej wartości eksportu w okresie 12 lat, w których Hil jest producentem wyrobów przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych.

Załoga Huty im. Lenina wyprodukowała już m.in.

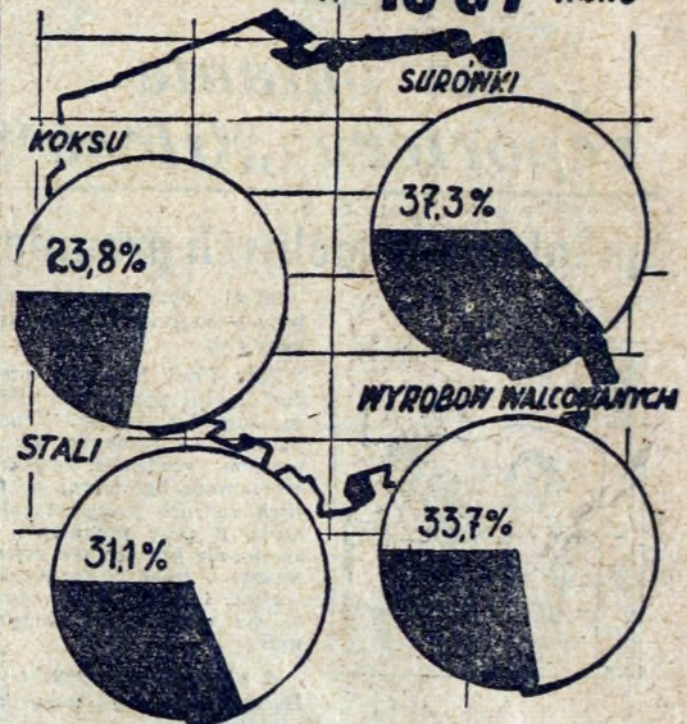
Surówki	Stali	Blach gorąco walcowa	Blach zimno walcowa	Blach cynk	Rur	Koksu	Agglomerata
20 mln	21 mln	11 mln	3.6 mln	600 tys	200 tys. km	27.5 mln	33 mln

W naszej hucie, w szlachetnym ruchu współzawodnictwa pracy o tytuł BPS uczestniczy 97 zespołów roboczych. Do tej pory 186 brygad, liczących 2.862 osób zdobyło odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Ogółem we współzawodnictwie pracy bierze udział 28 tys. hutników, którzy w minionym roku przysporzyli hucie dzięki realizacji podjętych zobowiązań produkcyjnych 966.138 złotych oszczędności.



UDZIAŁ HUTY im. LENINA W KRAJOWEJ PRODUKCJI

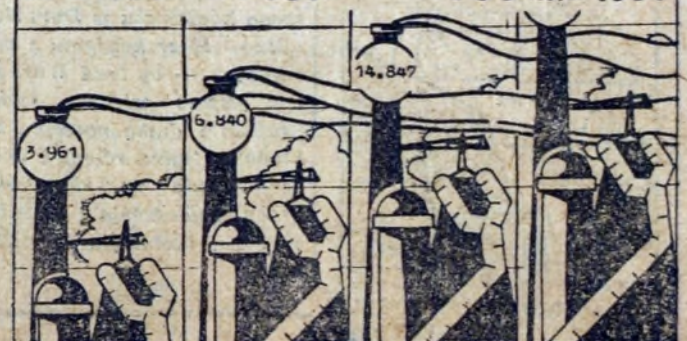
W 1967 ROKU



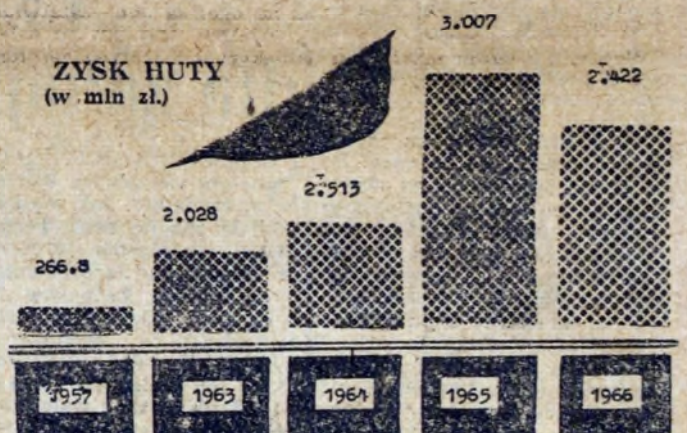
PRODUKCJA TOWAROWA

W MLN ZŁ - WARTOŚĆ PRODUKCJI TOWAROWEJ WEDŁUG GEN ZBYTU

1957 1960 1966 16.500 1967



ZYSK HUTY (w mln zł.)



WZROST PRODUKCJI HUTNICZEJ



17.420 osób



32.520 osób

Nasza huta zatrudnia już ok. 32 tys. pracowników, w tym 3.433 HPR-wców, 1.094 pracowników młodocianych, młodzieży do lat 30 — 9.372 i kobiet — 3.937.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ:
B. DZIEKAN

Mówią, że ludzie z inicjatywą na kamieniu się nie roją. A jednak mamy ich w hucie bardzo dużo. Świadczy o tym wysokie zobowiązania produkcyjne, powiększające wyniki pracy całej huty, czyżby społeczne, dzięki którym pięknieje i huta i dzielnica, dziesiątki różnych akcji, w których rezultacie uzyskuje się nowe wartości sprężne, kulturalne, a nawet pożyteczne wypoczynek i dobrą rozrywkę, zabawę. Ludzi z inicjatywą nie trzeba daleko szukać. Wybierzmy się dziś — z okazji Dnia Hutnika — do kilkunastu, reprezentujących różne rodzaje inicjatyw...

JAK POWSTAJE CZYN SPOŁECZNY?



gronie, np. członków naszego zarządu, nim stanie się inicjatywą, wreszcie konkretnym działaniem grupy ludzi lub całej załogi. Tak np. było z plantowaniem terenu wokół budynku: moja propozycja została przyjęta, koledzy poszerzyli ją, wnosząc w kwietniu 270 godzin pracy nad uporządkowaniem otoczenia.

Podobnie było z ufundowaniem książeczki mieszkaniowej dla wychowanka Domu Dziecka; myśl

HUTNICZE inicjatywy

Jeden z najmłodszych wydziałów huty. Wydział Wlewnic. Jedna z najmłodszych wiekiem załóg, ale i tu nie brak różnych słusznych inicjatyw. Znany jest udział tych młodych pracowników huty w czynach społecznych, dlatego szukam tutaj tego, kto najczęściej podsuwa myśli o potrzebnych aktualnie i pożytecznych akcjach, realizowanych przez młodzież. Jak głoszą opinie — wyróżnia się w tej dziedzinie Stanisław Guzik, człowiek związany z wydziałem od początku pracą zawodową i działalnością wśród młodzieży, obecnie jako przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS.

— Skąd biorą się moje inicjatywy? — mówi S. Guzik — może stąd, że nie lubię przechodzić obojętnie obok spraw czekających na załatwienie. Albo obok widocznych potrzeb, może dostrzeganych, ale nie znajdujących rozwiązania.

Naturalnie każda myśl musi być omówiona w szerszym

poddana przez S. Guzika na posiedzeniu Rady Robotniczej w wydziale — została przyjęta. Obecnie napływają składki dwudziestozłotowe na ten cel oraz jeszcze na słodycze dla obdarowanego dziecka. Słuszne, potrzebne. Dobry początek zrobił przewodniczący organizacji ZMS w Wydziale Wlewnic. Także jego projektem, w pełni wykonanym — był wieczorek z okazji Dnia Kobiet. Dalsze zamierzenia? Udział młodzieży zetemowskiej w budowie kombinatu KS Hutnik — w czerwcu — 180 godzin pracy.

A na marginesie dorzucmy, że naszego rozmówcę interesują również bardzo stosunki międzyludzkie. Przeciwdziałanie ich złemu układowi się i wasiom. Dlatego S. Guzik nieraz na naradach kolektywu kierowniczego wydziału występuje z różnymi sprawami tego typu, jeśli je gdzieś zauważy. Trzeba powiedzieć, iż na ogół są one załatwiane pomyślnie, przy udziale całego kolektywu i samych zainteresowanych.

KONKRETNE WARTOŚCI



Nie byłoby realizacji uchwał VII plenum KC bez tych wszystkich inicjatyw, które już przybrały kształt konkretnych wniosków. A za każdym z nich kryją się konkretni ludzie, którzy pierwsi wpadli na myśl usprawnienia produkcji, uzyskania nowych oszczędności, poprawy gospodarności itd.

Naszym rozmówcą na ten temat w dzisiejszych spotkaniach z ludźmi z inicjatywą — będzie inż. Józef Miska, energetyk wydziału Walcowni Wstępnych. W ramach działalności w zespole realizującym w Walcowniach Wstępnych uchwały VII plenum, wnosi swoje propozycje, zwłaszcza w zakresie usprawniania utrzymania ruchu. Która z nich była szczególnie wartościowa? Jeden z wniosków inż. J. Miski dotyczył wybudowania komory podgrzew-

czej stali specjalnej. Tu bowiem było wąskie gardło w produkcji. Wlewki z tej stali magazynowano dotychczas w komorach pieców wglebnych, gdyż muszą one być przechowywane w wysokiej temperaturze. Komora pozwoli odciążyć piece wglebne, tym samym zwiększyć ich przepustowość. Oszczędność wynosi 2 mln zł rocznie.

Obecnie trwają opracowania dokumentacji, oceny: komora powinna być wybudowana w tym roku. Dobrze pojęta realizacja uchwał VII plenum, dobra robota i świetna inicjatywa. Zresztą nie nierwsza, bo jak słyhać, inżynier nie jedyną już oszczędność uzyskał, dzięki usprawnieniu toku produkcji.

NA POCZĄTKU DRUGIEJ SETKI



miejsce w konkursie „Eureka” Walki Młodych”, jeszcze jako Zetemesowiec, że ma wszystkie możliwe odznaki racjonalizatorskie oraz budowniczego Nowej Huty. Także Złoty Krzyż Zasługi za racjonalizatorstwo.

Ala jeszcze jedna ważna sprawa; jaka dziedzina najbardziej interesuje zastępcę przew. Koła KTiR na Wielkich Piecach? Wymienia na pierwszym miejscu bhp — 20 proc. jego wniosków. Natomiast 50 proc. dotyczy oszczędności metali deficytowych. Np. w dyszach wielkopieczowych, których żywotność przedłużył opracowaniem zmiany systemu łączenia ścianek zewnętrznych i wewnętrznych. Najnowszy jego wniosek z tej dziedziny przysporzy oszczędności metali niezłaznych — w złoźnie miedzi, który — jak się okazało —

Spotkanie trzecie. W warsztacie mechanicznym Wielkich Pieców, brygadziśta Stanisław Wronka znany jest z mnogości swoich inicjatyw racjonalizatorskich. I z ich wartości.

— W styczniu przekroczyłem setkę i zacząłem drugą — mówi S. Wronka. Od roku

na pobudzenie jej zainteresowań, na wyrobienie poczucia odpowiedzialności i talentów organizatorskich w zakresie wykraczającym poza samą naukę przedmiotów.

Dużo miejsca w inicjatywach tego pedagoga zajmuje przygotowanie młodzieży do nowej reformy szkolnictwa zawodowego. Określiłabym to krótko — przez zachęcanie do samodzielnego myślenia. Do rozwiązywania problemów stawianych przez nauczy-

ciela w wyniku zaangażowania, a nie ze szkolnej konieczności.

— Młodzież trzeba też angażować w organizowanie wolnego czasu po nauce — mówi mgr E. Biedroń. Na przykład rozrywki kulturalnej, pracy zespołów muzycznych, fotograficznego czy filatelistycznego. Właśnie w tej chwili mamy bardzo ładną wystawę filatelistyczną w budynku szkolnym. Za te imprezy, organizowane przez siebie

KTO ZAINICJOWAŁ ZŁOT WIELKOPIECOWNIKÓW?

Mistrz elektryk utrzymania ruchu na Wielkich Piecach, Zdzisław Gudowski, jest znanym działaczem PTTK.

W uproszczeniu można to ująć tak. Kto zorganizował pierwszy Złot Wielkopieczowników w ub. r.? Z. Gudowski. Z czyjej inicjatywy? drugi z rzędu Złot (w czerwcu) został



— Zapraszamy na nasz złot także wielkopieczowników z innych hut. Chcemy załogi innych wydziałów z naszego pionu wielkopieczowego również zarazić bakcylem turystyki. To zdrowy wypoczynek — mówi działacz PTTK. Najważniejsze, że udało się wychować w naszym Kole nowych turystów spośród młodzieży, że mamy młody aktywo-

można oddawać do magazynu bez zanieczyszczeń żelazem. Usprawnienie odprowadzania pierścieni żelaznych od miedzi. Wzrost wartości o 100 p.c.

— Co obecnie znajduje się na warsztacie?

— Chciałbym poprawić warunki pracy garowych. Kontaktuję się z ludźmi, którzy byli w hutach radzieckich. Trochę z opowiadań, trochę z własnej inicjatywy — myślę o zautomatyzowaniu ubijania koryt surowki. Jeszcze w maju będą próby. Czy mogę dorzucić życzenie — przy okazji tej rozmowy? — Żeby fundusz kierownictwa wydziałów na nagrody dla racjonalizatorów wzrósł do 10 tys. zł z 5-ciu. To tylko przesunięcie w granicach jednej puli.

PRZYJACIEL MŁODZIEŻY



Mgr Edwarda Biedronia, dyrektora ZSZ dla Młodocianych w HIL zna z jego inicjatyw nie tylko młodzież. Odnoszą się one oczywiście do spraw nauczania i wychowania młodzieży. Jakże się te belferskie poglądy zmieniły! Pamiętacie nieśmiertelną rysunkową anegdotę o profesorze stale zapominającym stały parasol i zadającym pamięciówki na wolne popołudnia? Nic z tych rzeczy. Mgr E. Biedroń stawia na zaangażowanie młodzieży w naukę,

NIEZAWODNI



o kogo można zwrócić się w Stalowni Martenowskiej, gdy trzeba zapewnić wykonanie wniosku racjonalizatorskiego, albo zrobić w czynie społecznym konstrukcję do dekoracji? Odpowiedź jest jednomyślna: do brygady utrzymania ruchu mistrza Józefa Jędraski. Z jej inicjatywy zostały usprawnione elementy konstrukcyjne pieców martenowskich. Pomysłowości brygady należy przypisać wzniesienie konstrukcji na dekorację i wykonanie kadzi stalowniczej, którą wszyscy

widzieliśmy na pochodzie 1-Majowym.

Nie wszystkich członków brygady można zastać na jednej zmianie — więc prosimy mistrza Jędraskę o podanie nazwisk. Oto one: ślusarze S. Zachara, K. Mazur, K. Jagło, B. Wojtowicz, B. Kania, B. Chuchro, A. Hamela, J. Bryzek, M. Sysik. I tokarze: W. Cios, L. Dziedzic, Z. Świeżewski, A. Belzak, B. Skorupski, B. Dziadowiec, H. Formela, L. Gorycki i J. Kaczor. Brygada z zawsze potrzebną i co też ważne — wspólną inicjatywą. (ik)

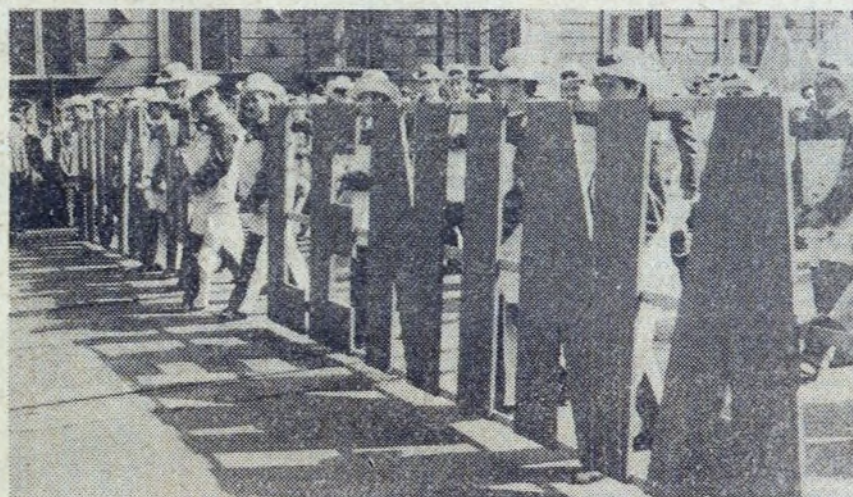
W pierwszomajowym pochodzie

(Dokończenie ze str. 3)



Na zdjęciach: 1. idzie młodzież ZMS-ska, łopocą na wietrze szturmówki; 2. czółowka w hutniczych ubraniach niesie w poprzek ulicy Basztowej wielki napis: Huta im. Lenina; 3. kierownictwo huty i władze dzielnicy w 1-Majowym pochodzie.

FOTO: J. BROZEK



Zapalony wędkarz



JÓZEF BARGAŁA — dyspozytor zmianowy naszej huty ma już poza sobą 25 lat pracy w hutnictwie. Zaczynał ją, bezpośrednio po egzaminach w Śląskich Zakładach Naukowych w Katowicach, w niedokończonych jeszcze, zupełnie nowych zakładach w Stalowej Woli. Przyjeździł go tutaj do wydziału mechanicznego, powierzyli — prostą najpierw pracę. Gromadzeniu doświadczeń przez świeżo upieczzonego absolwenta przeszkodził jednak wkrótce wybuch wojny. Wyjazd na roboty do Niemiec. Praca w Bohum w Zagłębiu Ruhry, zdobywanie ostróg tokarza. Nie zagrzebał tu jednak długo miejsca, uciekł w 42 roku, wrócił w rodzinne strony do Zabkowic Bedzińskich. Pracę znalazł w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej. Znowu jako tokarz. Stąd przeszedł do pracy w Walcowni hr. Renard w Sosnowcu (dzisiaj Huta im. Cedlera). Wykonywał tutaj różne funkcje i zawody: tokarza, magazyniera, inwestora. Opracowywał dokumentację odbudowy zakładu. Potem była jeszcze Huta Katarzyna (dzisiaj im. M. Buczka) w Sosnowcu, Dąbrowskie Zakłady Hutnicze w Będzinie i znowu Huta im. Cedlera gdzie pełnił funkcję kierownika działu wynalazczości robotniczej oraz przez 2 lata funkcję kierownika Walcowni Zimnej Bednarki.

W 1952 roku został przeniesiony służbowo do HIL. Wspomina bardzo ciężkie warunki jakie wtedy panowały. Mieszkał w Hotelu „Europejskim” w Krakowie, nosił na codzień — tak jak wszyscy — gumki. Był jednym z organizatorów Działu Gł. Dyspozytora HIL, pracował wspólnie z inż. Wróblewskim. Tutaj już pozostał do dzisiaj, trwale związany z nerwową i wyczerpującą dyspozytorską robotą. A po pracy zawodowej szuka wytchnienia w wędkarstwie. Jeździ stale na rybki. Raba, Skawa, Duna-

jec. Urlop spędza u kolegów w Jeśniczówce na Małurach. Tutaj dopiero można używać łowienia. Jest także zakładowym przewodnikiem PTTK, gdy pozwala na to czas — oprowadza po hucie wycieczki.

Zaczynał od pracy murarza



Było to w 1927 roku. **ZYGMUNT BERNAT**, dzisiejszy jubilat mający 40-letni staż pracy w hutnictwie, zgłosił się do Modrzejewskich Zakładów Górniczo-Hutniczych w Częstochowie, do pracy jako murarz. Został przyjęty choć na murarce niewiele się po prawdzie znał. Z biegiem czasu zdobył jednak kwalifikacje. Był uczniem, zatrudniono go przy remontach pieców hutniczych. To nie wystarczyło mu, zaczął się dokształcać.

Po odbyciu służby wojskowej przeniósł się — zwabiony sławą powstającego COP-u — do Stalowej Woli. Pracował jako przodownik murarski, a później jako mistrz. Następnie powierzono mu szereg kierowniczych funkcji. W 1954 roku został przeniesiony służbowo do kombinatu, objął kierownictwo Wydz. Remontu Pieców Hutniczych, co polegało wówczas głównie na organizowaniu tej jednostki huty. Pracę przerwała mu niestety choroba zawodowa — remontowców i białych murarzy — krzemica płuc. Po wyzdrowieniu przeniósł się do Inwestycji, pełnił funkcję inspektora nadzoru. Budował: Wydz. Rur Zgrzewanych, rozbudował Walcownię Zimną. Wyszczelował się w urzędach kwasoodpornych (wytrawialnie) i piecowych. Od 1963 roku jest mistrzem utrzymania ruchu urządzeń kwasoodpornych Pionu Gł. Energetyka w Walcowni Zimnej Blach.

Praca społeczna? Owszem. Pełni funkcję przewodniczącego terenowej grupy partyjnej na Os. Stalowym, jest też

Coraz większa liczba pracowników naszej huty legitymuje się wieloletnim stażem, z roku na rok przybywa jubilatów. Dzień Hutnika 1967 roku jest szczególnego rodzaju świętem i uroczystością dla 69 naszych współtowarzyszy pracy wykazujących największy staż w zawodzie i największe doświadczenie. Dwóch hutników ma poza sobą półwiekowe tradycje pracy w zawodzie. 23 pracowników HIL obchodzi jubileusz 40-lecia pracy zawodowej. 11 pracowników — 35-lecie. 33 pracowników ma już poza sobą ćwierć wieku w służbie hutnictwa. Lata ciężkiej pracy, zmienne koleje losu, który nie pieścił, ukształtowały sylwetki tych ludzi.

Poniżej przedstawiamy kilkunastu jubilatów-hutników, długoletnich zasłużonych pracowników kombinatu.

lektorem. Na wypoczynek pozostaje bardzo mało czasu. Najwyżej na dobrą książkę i ra partyjkę szachów rozgrywaną z wnuczką Andrzejem. Dziecko, chociaż ma dopiero 8 lat, jest świetnym partnerem.

Kibic piłkarzy „Hutnika”



St. walcownik Wydz. P-61 **ALEKSY KMITA** zdobywał ostrogi w zawodzie hutnika w 1939 roku, w fabryce drutu w Sosnowcu. Wkrótce potem przyszła wojna, okupacja niemiecka. A. Kmita wysłano na roboty przymusowe do Niemiec w okolicy Monachium. Pracował na budowach. Po zakończeniu wojny wrócił do Polski, zameldował się w Hucie Cedlera w Sosnowcu. Zdobył tutaj kwalifikacje walcownika.

Następny etap jego życia, to wielkie wyróżnienie. Został skierowany do Technikum dla Wysuniętych Robotników w Bytomiu. Po ukończeniu tej szkoły mianowano go kierownikiem zmiany w „Cedlera”. W 1955 roku delegowany został do Huty im. Lenina na Walcownię Gorącą Blach. Przeszkolenie w Zaporozstalu i nastąpił najtrudniejszy moment — rozruch wydziału. A. Kmita pozostał już teraz na ciągu walcowniczym jako st. walcownik. Wykorzystuje swe doświadczenie i umiejętności, przekazuje je młodym. Odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi.

Wypoczywa zaś najlepiej na stadionie piłkarskim kibicując od dawna wiernie — następcę Hutnika.

Jego specjalność: wyroby ogniotrwałe



Inż. **NORBERT SZATKOWSKI**, obchodzący jubileusz 35 lat pracy, jest zastępcą kierownika Wydz. Szamotowego ZMO. W ciągu lat poświęconych jednej tylko pracy został wytrawnym i doświadczonym specjalistą od materiałów ogniotrwałych. Pierwszą pracę objął w Chodzieży w fabryce porcelany. W latach okupacji niemieckiej pracował w Zakładach Ceramicznych „Złotoglin” w Parzowie. Był tutaj kierowni-

kiem technicznym. Po wyzwoleniu: Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Radomiu i następnie ZMO w Skawinie. Kierownicze, odpowiedzialne funkcje. W 1953 r. przeniesiono go służbowo do Huty im. Lenina z zadaniem organizowania pierwszego wydziału ZMO — Szamotowego.

Później zaangażował się bez reszty w uruchomienie Wydz.

kłopoty mieszkaniowe, skorzystał z pierwszej oferty przeniesienia się do Nowej Huty. Przybył tu w 1953 roku, wkrótce też wprowadził się do upragnionego mieszkania. Objął pracę w Odlewni Żeliwa — w jednym z pierwszych obiektów HIL, stawiającym wówczas nieśmiało kroki ku pierwszym doświadczeniom produkcyjnym. Uczyl młodych od ewniczego fachu, dzielił się z nimi swymi wiadomościami. Pozostał do dziś wykonując przy żeliwiaku funkcję wsadowego.

Lata redukcji i bezrobocia



Tow. **JÓZEF SKOWRON** — mistrz kontroli technicznej w Wydziale Odlewni HIL ob-

chodzi do tego, że musi porzucić szkołę, musi uciekać. Wstępuje do oddziałów partyzanckich, które z biegiem czasu przekształciły się w armię narodo-wyzwoleńczą ELAS.

Od 1943 roku jest członkiem partii. Po wyzwoleniu Grecji nie skończyła się walka. Władzę sprawują monarchofascyści, naród podrywa się więc do boju. A. Teocharis zostaje sekretarzem Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Grecji w miasteczku Agrinio. Walczy w szeregach armii wyzwolenczej, w stopniu kapitana.

Po upadku rewolucji przyjechał wraz z innymi emigrantami do Polski. Podkreśla serdecznie i pełne zrozumienia przyjęcie uchodźców w Nowej Hucie. Sam Teocharis pracuje na różnych stanowiskach i uczy się. Ukończył Technikum Mechaniczne i następnie studia ekonomiczne II stopnia WSNS przy KC. W hucie pracował w Walcowni Drobnej jako walcownik i następnie w Wydz. Projektowo Konstrukcyjnym. Obecnie jest kierownikiem grupy kosztorysowej, pełni też funkcję I sekretarza KZ PZPR w Dyrekcji Technicznej.

Jego dwie córki uczą się bardzo dobrze. Jedna chodzi

JUBILACI

do 7-mej, druga do 8-ej klasy. Uczestniczą w dziecięcym chórze greckim w ZDK HIL, uczęszczają też tutaj na kursy języka angielskiego. Po pracy nasz jubilat lubi poczytać książki, oglądać program telewizyjny. Chętnie też zagląda do Klubu MPiK, gdzie dostępna jest prasa z wielu krajów.

Ranny pod Witebskiem



Dzisiaj inż. **ZDZISŁAW LI**. TWA jest technologiem w Dz. Postępu Technicznego HIL. Jego droga do kombinatu, do obecnej pracy, wiodła przez stopowe równiny Kraju Rad. W 1937 roku ukończył studia w Świerdłowskim Instytucie Przemysłowym. Pracował w hutnictwie, niedługo jednak, gdyż wybuchła wojna. Przywdział mundur Armii Radzieckiej, poszedł na front. Brał udział w ofensywie pod Orlim i Witebskiem, w doborowej jednostce artylerii szturmowej. Został dwa razy ciężko ranny, pozostałości tego dają mu się pośladnie we znaki jeszcze dzisiaj.

W 1945 roku inż. Z. Litwa powrócił do Polski, zaangażował się na dobre w pracę hutniczą. Znał i pamięta go takie zakłady jak: Huta Bobrek, Huta Kościuszkowa, Hajduckie Zakłady Hutnicze, Huta im. Bieruta w Częstochowie, Huta Stalowa Wola. Pełnił w nich odpowiedzialne, kierownicze funkcje. Ostatnią — szefa produkcji w Stalowej Woli. Od 1954 roku pracuje w HIL. Był kierownikiem Odlewni Staliwa, pracował w Stalowni Martenowskiej i w Inwestycjach. Obecnie prowadzi zagadnienia postępu technicznego w Dziale TH. Hobby, wypoczynek po pracy? Po latach wojny i po ciężkiej pracy w hucie, najchętniej wypoczywa z wędką w ręku nad strumykiem lub jeziorem. Zebrał tylko rybki lepiej „braly”.

ODZNACZENI

ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA w pracy zawodowej i społeczno-politycznej oraz za długoletnią pracę w hutnictwie na stanowiskach gorących, z okazji Dnia Hutnika Rada Państwa PRL przyznała następującym pracownikom HIL odznaczenia.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI: **KAROLOWI GRODECKIEMU** — skarbnikowi Rady Zakładowej Kombinatu i **JANOWI KAWIE** — maszyniście turbodmuchaw Siłowni. Jan Kawa, który udekorowany został niedawno medalem za udział w walkach o Berlin, odznaczony zostanie 6 bm. na centralnej akademii z okazji Dnia Hutnika w Zabrzu.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI: **JAKUBOWI BARANOWI** — piecowemu w Wydz. P-60, **JÓZEFOWI BOBEROWI** — garowemu Wydz. P-40 (dekoracja nastąpi 6 bm. w Belwederze na spotkaniu z przedstawicielami centralnych władz państwowych i partyjnych), **JULIANOWI BORKOWI** — I taśmowemu w Wydz. P-30, **STANISŁAWOWI CICHOSTĘPSKIEMU** — I nagrzewnicowemu w Wydz. P-40, **STANISŁAWOWI CZUBAKOWI** — I koksarzowi w ZK, **JÓZEFOWI DROBNIKOWI** — ślusarzowi utr. ruchu w Wydz. P-40, **STANISŁAWOWI DUDZIE** — mistrzowi w Wydz. P-30, **ZBIGNIEWOWI DUDZIKOWSKIEMU** — kierownikowi zmiany w Wydz. P-30, **JULIANOWI FEDORZE** — ślusarzowi utr. ruchu w Wydz. P-40, **JULIANOWI GAJOSOWI** — operatorowi w Wydz. P-60, **MARIANOWI KACZMARKOWI** — I gazowemu w Wydz. P-50, **JANOWI LIPCOWI** — I murarzowi pieców przem. w Wydz. P-50, **JÓZEFOWI LISOWI** — I ślusarzowi utr. ruchu w Wydz. P-30, **WŁADYSŁAWOWI LISOWI** — I ślusarzowi utr. ruchu w Wydz. P-30, **JERZEMU MIKOŁAJCZYKOWI** — mistrzowi zmianowemu w Wydz. P-60, **FRANCISZKOWI NICIŃSKIEMU** — maszyniście wagon-wagi w Wydz. P-40, **BOGUSŁAWOWI NUCUNTO** — I nagrzewnicowemu w Wydz. P-40, **LEONOWI NOWAKOWI** — piecowemu w Wydz. P-60, **HENRYKOWI PYPŁACZOWI** — technologowi kontroli dostaw części zamiennych w Pionie TM, **FELIKSOWI RAMUSOWI** — przygotowawczowi zespołów odlewniczych w Wydz. P-50, **STANISŁAWOWI RYBAKOWI** — I rozlewawczowi stali w Wydz. P-50, mgr inż. **TADEUSZOWI STANOWI** — st. technologowi w Wydz. P-30, **TOMASZOWI SZCZYPOROWI** — suwnicowemu w Wydz. P-60, **CZESŁAWOWI UJDAKOWI** — I gazowemu w Wydz. P-50, **JÓZEFOWI WESOŁOWSKIEMU** — I ślusarzowi utr. ruchu w Wydz. P-60, **ROLESŁAWOWI WIDERZE** — operatorowi w Wydz. P-30, **JANOWI ZAWADZIE** — piecowemu w Wydz. P-60.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowanych zostało 147 pracowników HIL.

ODZNAKA BUDOWNICZEJ HUTY IM. LENINA wyróżnionych zostało 15 pracowników.

ODZNAKA BUDOWNICZEJ NOWEJ HUTY wyróżniona została zespołowo Rada Zakładowa Kombinatu oraz indywidualnie 15 pracowników HIL.

Walczył z Niemcami we Francji



MICHAŁ SAIK obchodzi jubileusz 35 lat pracy. Jest wsadowym żeliwiakiem w Odlewni Żeliwa Wydz. W-1 huty. Reemigrantem z Francji dokąd wygnał go — jeszcze jako dziecko — nielaskawy los. Na obczyźnie przeszedł twardą szkołę życia, nikt tam mu nie współczuł, nie pomagał. Dostał pracę robotnika przy wyrobie gipsu. Niezdrowa i ciężka to była praca — wspomina. Przyszła wojna, chłopaka zmobilizowano do armii. Dostał się na szczęście do szeregów formowanego we Francji Wojska Polskiego. Walczył z Niemcami w jednostce artylerii przeciwlotniczej. Bój był jednak krótki. Niewola niemiecka, bieda i głód. Tak aż do wyzwolenia Francji.

Po paru latach pracy w fabrykach francuskich, wrócił w 1950 z żoną do Polski. Poznał swą Ojczyznę na nowo, cieszył się, że jest to już inny kraj niż ten, który gnany niedzą musiał porzucić przed laty.

Dostał pracę hakowego w Hucie Zabrze. Ponieważ miał

W greckiej partyzancie



W 1942 roku, w miejscowości Agrinio w Grecji **ARYSTYDIS TEOCHARIS** był po prostu gimnazjalistą. Wstąpił wówczas, tak jak sporo jego kolegów, do Federacji Komunistycznej Młodzieży Grecji. Z powodu aktywnej działalności w tej postępowej organizacji jest prześladowany,

Boje przy forsowaniu Walu Pomorskiego



Mgr ADAM PISKORSKI, radca prawny Dyrekcji Inwestycyjnej huty i jubilat legitymujący się dorobkiem 25 lat pracy, mógłby godzinami snuć opowieści o swoim ciekawym, pełnym przygód życiu. Los rzucił go na teren ZSRR. Pracował w kombinacie metalurgicznym (miedź) w Krasnouralsku jako robotnik. Został następnie traktorzystą. Na pierwszą wieść o formowaniu w ZSRR oddziałów polskich wstąpił do wojska. Po krótkim przeszkoleniu ruszył z III dywizją Piechoty im. Romualda Traugutta na front. Walczył pod Warszawą, przy prze-

żnię, dwóch synów i osobiste rzeczy. Po co było wozić meble, skoro siedział na posadzie dwukrotnie lepiej płatną. W Stalowej Woli wkrótce dostałem mieszkanie, obstało wałem meble, ale zanim zdolałem je odebrać od stolarza — bomba! Dosłownie. Była to chyba jedna z pierwszych bomb jakie spadły na Polskę 1 września 1939 r. Niemiecki pilot wycelował ją w grupę ludzi o godz. 7 rano na dziedzińcu huty. Ja miałem szczęście, odskoczyłem na prawo, ci moi koledzy, którzy pobiegli w lewo, zg'nęli. Zaczęła się więc praca w „Herman Goering Werke” (tak się za okupacji nazywała huta). Co mówię — praca, utrudnianie pracy. Było to bardzo ryzykowne, ale nie tak trudne, bo nowi mistrzowie nasłani przez Niemców znali się tylko na poganianiu, na robocie ni w żab.

Tak więc dosłownie z dnia na dzień wpadliśmy w nędzę, żyliśmy w pustym mieszkaniu, za dziecinne łóżeczko służył kosz od bielizny. W 1944 roku uciekłem więc na otwartym wagonie między żelaznictwem. Zatrzymaliśmy się w Tenczyńsku, kątem u żydowskich staruszek. Ja związałem się z Gwardią Ludową pod

przeniesienie do zakładów w Skawinie. Od 1953 roku Huta im. Lenina, oczywiście ZMO. Pełnił odpowiedzialną funkcję głównego inżyniera. Następnie praca w Pionie Naczelnego Technologa, kontynuowana zresztą do dzisiaj.

Inż. Drożdż jest znanym w pracy społecznej działaczem. Niemalże efekty uzyskał też jako racjonalizator, jest autorem kilkunastu pomysłów z dziedziny materiałów ogniotrwałych. Pracuje w NOT, w KTiR.

Udany rekonesans



Wrzesień jest dla MIECZY-SŁAWA BIBUŁY „życiowym” miesiącem. Wczesną jesienią

córka — na pianinie. To okazała by przekonać się, jakie córka — uczennica szkoły muzycznej — robi postępy.

Z „wilczym biletem”



Czternastoletni ZENEK KĘDZIŃSKI zaczynał w 1917 roku pracę w kopalni „Sartan” w Czeladzi ze sfalszowaną metryką. Trzeba było dopisać dwa lata, żeby pozwolono chłopcu pracować. A w domu matka i czworo rodzeństwa, najmłodszy braciszek miał trzy miesiące. Zenek był najstarszy. Musiał pomóc matce po śmierci ojca, także górnik czeladzkiej kopalni. W górnictwie nie zagrzebał długo miejsca. Po ośmiu latach zwolniono go jako niepewnego politycznie. Takie zwolnienie to był wilczy bilet. Przez trzy lata wydeptywał więc trasy od fabryk do kopalń, od kopalń do hut. Szczęśliwy był to dzień, gdy wreszcie — udało się. Znalazł pracę w hucie „Bankowa” — dziś huta Dzierżyńskiego. Przeprowadził w tamtejszej Stalowni 27 lat.

Kiedy w 1954 roku zaproponowano mu przeniesienie do krakowskiego kombinatu — zgodził się w końcu, ale niechętnie. Zenon Kędziński miał wówczas już 51 lat. W tym wieku nie łatwo podjąć decyzję by zaczynać od nowa. A przecież przeprowadzka do Nowej Huty właśnie to oznaczała. Kilumiesięczne przeszkolenie w Azowstalu w ZSRR i rozpoczęcie pracy w Stalowni Martenowskiej w listopadzie 1954. Dziś łatwo się mówi — Stalowni, a wtedy budowali dopiero pierwszy piec martenowski. Trudne to były dni. Rozruch, nieznane urządzenia, no i ludzie — większość bez hutniczego szlif. Ale to stare dzieje. Czterdzieści osiem lat pracy, z tego czterdzieści w samych stalowniach. Zenon Kędziński jest mistrzem utrzymania ruchu w P-50. Drugie pokolenie rodu Kędzińskich — poza córką nauczycielką — reprezentuje dorosły już syn, również pracownik huty, operator walcarki w Zgniataczu.

A wolne od pracy chwile? Spędza je Zenon Kędziński na długich spacerach za miasto, przy lekturze, zresztą poważną część pensji przeznaczając na zakup nowych pozycji wydawniczych. Jego biblioteka liczy ponad 300 tomów. No i wreszcie — teatr. Lubi spektakle w „Ludowym” i w „Starym”.

W niemieckiej elektrowni



Jubilat KONSTANTY ANTAS ma już poza sobą 25 lat pracy zawodowej. Zaczynał ją w Niemczech, na robotach przymusowych. Zatrudniono go w elektrowni drezdeńskiej. Nie długo tu jednak przebywał: został aresztowany i osadzony w karnym obozie w Sudetach. Stąd, już po zakończeniu wojny, wrócił do kraju.

Konstanty Antas, dzisiejszy I elektryk utrzymania ruchu w głównej stacji transformatorowej, pojechał wtedy na Ziemię Odzyskaną. Zatrudniony został w wojskowym roboczym batalionie w okolicach Starogardu. Objął we „władanie” elektrownię, nadzorował

pracę 30 Niemców. Tak to — w bardzo krótkim okresie czasu — odmiennie się role, sprawiedliwość stało się zadość...

Później związał się już na dobre z hutnictwem. W Hucie Szczecin był brygadzią elektryków. W 1954 roku, kiedy zadymił komin pierwszego wielkiego pieca HIL, przeniesiony został służbowo do kombinatu. Przechodził kolejno — w marę rozwoju naszej huty — przez podstacje elektryczne różnych wydziałów: Agromerowni, Wielkich Pieców, Walcowni Zgniatacz, Walcowni Drobnych Profili, Stalowni. Dobry fachowiec wszędzie tutaj był bardzo potrzebny. Ostatnia jego praca, to główna stacja transformatorowa — utrzymanie ruchu. Tow. Antas jest aktywistą partyjnym, pełni obecnie funkcję I sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale. Gross czasu, nawet w godzinach, które należałyby poświęcić tylko na wypoczynek, przeznaczają na działalność społeczno-polityczną.

Opiekun stażystów



KONSTANTY MATYSZ-KIEWICZ — I tokarz Wydz. Mechaniczno-Konstrucyjnego HIL obchodzi obecnie jubileusz 25 lat pracy. Pierwsze kroki w zawodzie tokarza stawiał przed wojną w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej. Pracował tutaj również przez lata niemieckiej okupacji. Po wyzwoleniu odbył służbę wojskową i w 1953 roku zgłosił się na apel, aby wyjechać do pracy w Hucie im. Lenina.

Od tego czasu pracuje w kombinacie jako tokarz. Przeniósł się na pewien okres do Walcowni Drobnej, wrócił jednak do Wydz. W-3 gdzie czekała na niego praca przynosząca największą satysfakcję: szkolenie i wychowywanie młodej kadry. Jest I tokarzem, brygadzią. Opiekuje się stażystami. A po pracy zawodowej dzieli czas między szachy, które uwielbia i... łowienie ryb. „Wypady” na Rabę lub Dunajec dają najlepsze odprężenie nerwów i przynoszą wypoczynek.

Walczyl o polski Śląsk



Od najmłodszych lat związał się mgr JÓZEF BUGAJSKI z ruchem niepodległościowym. Już jako uczeń krakowskiego gimnazjum brał czynny udział w działalności tajnej organizacji wojskowej. Rozbrajał Niemców po I wojnie światowej. Nie długo po tym wrócił do szkolnej ławy. Wybuch Powstania Śląskiego, 16-letni Józef Bugajski ubiera mundur i bierze do rąk karabin. Walki powstańcze w szeregach 4 pułku pod Górą św. Anny, pod Kędzierzyna i Gliwicami. Za udział w bojach o polski Śląsk odzna-

czony został Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi I Klasy.

Później następują studia ekonomiczne i praca zawodowa. W okresie II wojny światowej działa w konspiracji i następnie bierze udział w Powstaniu Warszawskim. Wywieziony do obozu w Pruszkowie ucieka Niemcom, ukrywa się aż do wyzwolenia.

W Hucie im. Lenina mgr Bugajski pracuje od 1955 roku. Interesują go specjalnie zagadnienia gospodarki materiałowej, którym poświęca wiele czasu zarówno w godzinach pracy jak i poza nimi. Jest aktywistą rozmaitych organizacji: ZBoWiD, ZZH (przez kilka kadencji był przewodniczącym Rady Zakładowej Pionu DN), TPPER. Od 6 lat wychowuje też młode kadry hutnicze jako wykładowca w ZSZ HIL.

Józef Bugajski posiada wiele odznaczeń. Obok wspomnianego już krzyża za udział w Powstaniu Śląskim — odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Wolności i Zwycięstwa, Odznaką Tysiąclecia, Złotą Odznaką m. Krakowa.

Nie ma jak konwertory!



Ciekawe są dzieje 40 lat pracy mgr inż. KAROLA WANNERA, głównego technologa Stalowni w Pionie TH huty. W latach dwudziestych studiował metalurgię w AGH w Krakowie. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu inżynierskiego objął pracę w młotowni Huty Batory. Później „zrobił” dyplom i poświęcił się już na dobre stalownictwu. Pełnił szereg kierowniczych funkcji. Był tzw. asystentem w Stalowni Martenowskiej Huty Florian, kierownikiem Elektroinstalowni Huty Batory, następnie kierownikiem Stalowni Huty Kościuszk.

Podczas wojny, w randze podporucznika zwiędził kawał świata. Walczył z Niemcami. Jego szlak wiódł w kampanii wrześniowej przez Rumunię, Jugosławię i Grecję do Francji. Tutaj pracował jakiś czas w hutnictwie. Niedługo ruszył jednak dalej w drogę. Przez „zieloną granicę” dotarł do Hiszpanii. Następnie przez Gibraltar do Anglii. Walczył w formacjach WP na Zachodzie.

Zaraz po wojnie wrócił do kraju, stanął do pracy w hutnictwie. Znowu kierownicze funkcje w „Kościuszcze”, „Bobru”, „Batorym”. Od 1955 roku — Huta im. Lenina. Został tutaj głównym stalownikiem w Pionie Naczelnego Technologa, a w 1961 roku objął funkcję głównego technologa Stalowni w Pionie TH.

Należy podkreślić, że mgr inż. Karol Wanner bardzo wcześniej, gdyż już w roku 1953 zainteresował się żywym procesem konwertorowo-tlenowym. Widział w nim przyszłość stalownictwa i ogromną szansę zwiększenia produkcji. Został entuzjastą konwertorów.

Z LENINĄ

famowaniu słynnego Wala Pomorskiego i na ulicach Kołobrzegu. Tutaj doszedł go pocisk hitlerowski. Ciężko ranny zabrany został do szpitala.

Po rocznym leczeniu, ze względu na trwałą utratę zdrowia, przeniesiony został do Wojskowego Zarządu Sądowictwa. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1952 pracuje w Hucie im. Lenina, w DI. Najpierw — przy odbiorze ukończonych obiektów, następnie przy obsłudze prawniczej. Obecnie jest radcą prawnym DI i — jak to się mówi — ma zawsze pełne ręce roboty.

Mgr Piskorski wiele czasu poświęca pracy społecznej. Przez parę lat działał w komisji rozjemczej, jest członkiem ZBoWiD, przew. Sądu Koleżeńskiego w Zw. Inwalidów Wojennych, Oddział Kraków, ostatnio wybrano go członkiem Zarządu Koła Radców Prawnych Zrzeszenia Prawników Polskich. Za udział w walkach na szlaku wojennej chwały I Armii WP, odznaczony został m. in. Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, radzieckim i polskim Medalem za Warszawę i Za Wal Pomorski.

Po pracy zawodowej, po męczącym dniu obowiązków radcy prawnego, wypoczywa najchętniej w swym ogródku. Mniejnie hodu'e różę, doszedł już w tym do pięknych rezultatów. I marzy o samochodzie, czekając upragnionego przydziału.

„Pseudonim „Matrozy”



W maju 1939 roku — po 13. letniej pracy w chrzanowskiej fabryce lokomotyw — zdecydowałem się przenieść do huty Stalowa Wola — opowiada STEFAN PAW. Z całego dobytku zabrałem ze sobą tylko

pseudonimem „Matrozy”, a żona handlowała czym się dało, żeby wyżywić dzieci.

Potem praca w radzieckiej jednostce saperów a następnie w Południowym Zjednoczeniu Przemysłu Metalowego, Pracowałem się bez zapłaty przy uruchamianiu zrujnowanych zakładów w pływającym jeszcze Opolu. W tym czasie zjadłem całą życiową normę kartofli, które służyły nam jako jedyną pożywienie. Do Huty im. Lenina przyszedłem w 1952 roku z huty w Ossowcu Śląskim, gdzie podjąłem stałą pracę po wojennej wędrówce.

Odtąd już znamy życiorys Stefana Pawia — mistrza z kuźni w W-3. Pracuje na tym stanowisku — od ustawienia pierwszego młota. Jest doskonałym fachowcem, ma na swym koncie 19 projektów racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło ok. 2 mln zł oszczędności. Obchodzi 40-lecie swej pracy.

35 lat specjalizacji w materiałach ogniotrwałych



Inż. ANTONI DROŻDŻ — st. technolog ceramiki w Dziale Naczelnego Technologa HIL 35 lat swego życia poświęcił... materiałom ogniotrwałym. Zaczynał pracę w Ostrowcu Świętokrzyskim, już po technikum. Inżynierskie „szlify” zdobył na AGH już po wojnie. A za czasów okupacji przeszedł gehennę hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Zabrano go w czasie pacyfiki w Starachowicach. Więzienie w Radomiu, Cświęcim, Mauthausen, Gusen. Głód, nędza i poniewierka. Po wyzwoleniu wrócił do Starachowic, do pracy, której poświęcił wszystkie swe siły i umiejętności — przy materiałach ogniotrwałych.

Odbudowa i uruchomienie ZMO w Gliwicach. Służbowe

1926 roku szesnastoletni chłopiec zaczynał swój zawodowy staż w hucie „Katarzyna” — dziś im. M. Buczka. Właściwie rozpoczął dwa lata wcześniej praktykę w prywatnym warsztacie mechanicznym. Na czteroletnią obowiązującą wówczas praktykę złożyła się jeszcze praca w Fabryce Maszyn w Dąbrowie Górniczej i w Centralnych Warsztatach Mechanicznych w Nivce. Został wykwalifikowanym formierzem. Mieczysław Bibuła — to człowiek, dla którego sformułowania: bezrobocie, redukcja — mają pokrycie w jego własnym życiu. Ciągłe zmiany miejsca pracy przed wojną — bo ciągle redukcje. Poznał dokładnie śląskie huty, pracował również w Krakowskim. Kiedy zaczęto mówić o budowie wielkiego kombinatu pod Krakowem, postanowił przenieść się tutaj. W maju 1952 przyjechał na rekonesans. Jeszcze wtedy nie znalazł dla siebie pracy, ale umocnił się w postanowieniu. We wrześniu — znów we wrześniu, przyjechał do huty, by zostać pracownikiem Odlewni. Od lipca 1953 jest mistrzem na Zeliwie. W Sosnowcu, gdzie mieszkała żona z córką, był już od wielu lat zamieszany. Miał mieszkanie, dobrze zarabiał. Przynosił miesięcznie do domu ponad trzy tysiące, a tutaj jego pierwsza pensja wyniosła niewiele ponad i tysiąc... Nic dziwnego, że żona robiła wymówki. Utrzymywanie dwóch domów za skromną kwotę nie było rzeczą prostą. Ale na szczęście nie trwało to długo. Już w kwietniu 1953 roku do nowego mieszkania na os. Zielonym wprowadziła się cała rodzina. A i pensja była już na miarę potrzeb.

40 lat pracy w hutnictwie minęło M. Bibule we wrześniu zeszłego roku. Jest to już trzeci jego jubileusz.

— Lata tak leca, że się ani człowiek obejrzał — mówi M. Bibuła. A tu już moja szesnastoletnia córka jest na I roku Technikum Ceramicznego. Podtrzymuje tradycje hutnicze w rodzinie. Po mnie odziedziczyła zamiłowanie do muzyki. Toteż często wieczorami, po pracy w W-1 i na działce — jestem bowiem zapalonym działkowiczem — gramy sobie na własny domowy użytek w duecie. Ja — na skrzypcach,

Zasłużonym hutnikom —
zdrowia, szczęścia i satysfakcji
z dalszej pracy



ROMAN BRĄGIEL przewodniczący ZF ZMS w HIL

Czynem produkcyjnym i społecznym ZMS wita swe dziesięciolecie

Na zjeździe konstytucyjnym w 1957 r. powstał Związek Młodzieży Socjalistycznej. Swe oblicze ideowe kształtował on nawiązując do tradycji KZMP, ZWM, lewicowych i demokratycznych organizacji młodzieżowych, korzystając z doświadczeń ZMP.

Milionowa organizacja ZMS wita swe dziesięciolecie nie małym dorobkiem, dorobkiem w postaci całej gamy form i treści, których współautorem była również i nasza, odznaczona złotą odznaką im. Janka Krasickiego, dziś czterotysięczna hutnicza organizacja.

Kierunki pracy naszej organizacji obejmują dziś wszystko co interesuje młodego pracownika huty, a więc zdobywanie wiedzy społeczno-politycznej, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnych, wyrabianie nawyków czynnego wypoczynku, czytanie książek i prasy, nawyków coraz wydajniejszej pracy zawodowej i pracy nad sobą.

Wspomnijmy o niektórych inicjatywach organizacji. Rozpoczęta nieśmiało akcja zdobywania tytułu robotnika kwalifikowanego w 1962 r. przeszła nieoczekiwanie wszelkie liczbowe zamierzenia okresu początkowego.

Szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa o tytuł BPS w HIL jest również niezaprzeczalnym osiągnięciem organizacji, a szczególnie zarządów zakładowych i kół samodzielnich. Praca ta prowadzona przy ścisłym współdziałaniu ze związkami zawodowymi stała się masowym ruchem współzawodnictwa, z którego 186 zespołów zdobyło ten zaszczytny tytuł. 97 zespołów o niego się ubiega, 6 tysięcy pracowników pracujących w tych zespołach to liczba świadcząca o dużej pracy w tym zakresie.

NIE TYLKO JEDEN

Czy łatwo będzie przystosować się do nowego środowiska, zmienić warunki spokojnego bytowania na życie na budowie? Takie pytanie zadawało sobie wielu młodych przybyszów do Nowej Huty z różnych stron Polski.

Z pewnością i LUCJAN KARCEWSKI musiał tak pomyśleć, gdy podejmował ważną decyzję. Jako członek ZMP od r. 1949 pracował wśród młodzieży w wielkiej w Kieleckiem. I nagle nowa perspektywa — praca w SP na terenie budowy Nowej Huty i samego kombinatu. Nielatwa, ale pociągająca każdego energicznego, młodego człowieka. Tym bardziej tego, który już zaangażował się w budowę nowego życia w kraju. Wraz z przeniesieniem się do Nowej Huty zaczęła się nauka. Zmudna, ale owocna wysiłek, po godzinach pracy w SP, następnie od r. 1954 w Zjednoczeniu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych i potem już w Hucie, w hotelach, z kolei w W-21 i W-23.

Elektryk, elektromechanik, elektronik. I ciągle nauka, łączona z działalnością w organi-

Organizowanie czasu wolnego młodzieży, wprowadzenie w zakres swoich obowiązków racjonalny i czynny wypoczynek młodzieży, wyrabianie nawyków wyboru odpowiednich wartości z filmu, imprez kulturalnych, telewizji czy imprez rozrywkowych to następne duże osiągnięcia hutniczej organizacji.

Prowadzone przez ZMS formy tej pracy takie jak: spartakiada sportowa huty i hoteli hutniczych, olimpiada kulturalna huty i hoteli hutniczych prowadzona wspólnie z organizacją związkową, akcja obozowa oraz organizacja wypoczynku w miejscu zamieszkania zrosły się na stałe z programami pracy Zarządów Zakładowych i Kół ZMS.

Jak organizacja czci swoje święto?

Dla młodzieży ZMS huty 10 rocznica powstania Związku Młodzieży Socjalistycznej zbiegająca się z 50 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej stanowi doniosłe wydarzenie. Rocznicę tę przebiegają pod hasłem różnorodnych inicjatyw mających na celu nie tylko pokazanie dotychczasowego dorobku organizacji, ale przede wszystkim ich doniosłość znajduje wyraz w realizowanym hasle pod nazwą „czynem produkcyjnym i społecznym czcimy 10-lecie ZMS i 50-tą rocznicę Rewolucji Październikowej”.

A oto przykłady niektórych zobowiązań podjętych przez hutniczą organizację:

- 15 tysięcy roboczogodzin przepracowała ZMS-owcy przy uporządkowywaniu terenu wydziałów;
- czynnie uczestniczyć będzie młodzież przy budowie kombinatu sportowego w Nowej Hucie;
- kontynuując humanitarną akcję wręczania książeczek mieszkaniowych dla sierot, członkowie ZMS wraz z mieszkańcami hoteli hutniczych ufundują 10 książeczek, podejmując jednocześnie opiekunów nad dziećmi.



zacji młodzieżowej na wydziale i w ówczesnym KF ZMS. Potem w partii. Coraz poważniejsze obowiązki — w Komitecie Zakładowym organizacji partyjnej pionu TE, zaś od r. 1965 i sekretarza KZ.

Możnaby zapytać: kiedy ten człowiek ma czas na sprawy prywatne? A jednak młody człowiek, młodego człowieka. Tym bardziej tego, który już zaangażował się w budowę nowego życia w kraju. Wraz z przeniesieniem się do Nowej Huty zaczęła się nauka. Zmudna, ale owocna wysiłek, po godzinach pracy w SP, następnie od r. 1954 w Zjednoczeniu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych i potem już w Hucie, w hotelach, z kolei w W-21 i W-23.

A sam L. Karcewski? Złożył właśnie dokumenty na Akademię Górniczo-Hutniczą. Na dowód, że

po osiągnięciu celu istnieją nowe perspektywy angażowania się, zdobywania celu następnego. To także sprawdzian niewyczerpujących się wartości człowieka.

Z PERSPEKTYWY 9 LAT

Sceneria wielkiej hali konwerterów. Wśród załogi tej Stalowni szczególnie dużo młodych ludzi. Jednym z nich jest JAN KOPROWSKI. Wyjaśnimy powód dzisiejszej rozmowy. Mój cel? Owszem jest sporo do powiedzenia na ten temat. Po prostu wspomnienia z ostatnich lat, od chwili wyjazdu z rodzinnego Warszawy do Starachowic. Do Technikum Hutniczego w Nowej Hucie, z miejscem zamieszkania w internacie. Kiedy to było? Do-

Tak więc po żmudnych przygotowaniach nadszedł uroczysty moment inauguracji. Odbędzie się ona w malowniczym zakątku naszej dzielnicy tzn. w Dworku Matejki w Krzesławicach, które w ten sposób wchodzi do tradycji nowohuckich juwenaliów.

Niewielka salka z trudem pomieściła młodzież i zaproszonych na uroczystość gości. Zaszczycili ją przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z dzielnicy i kombinatu. Wśród nich: członek egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KF tow. H. Dudzińska, sekretarze KD i KF tow. E. Strzeboński i L. Kowar oraz wiceprzewodnicząca DRN tow. H. Dudzińska i przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. J. Stefanik.

Gości — powitał w imieniu organizatorów tegorocznych Dni — przewodniczący ZD ZMS tow. A. Osuchowski, który zresztą otworzył całą uroczystość. M. in. przedstawił propozycję wybrania na przewodniczącego Kongresu Młodzieży — tow. L. Kmiotowicza, zastępcę przewodniczącego ZW ZMS. Po dokonaniu tego wyboru następuje uroczysta chwila przekazania insygniów władzy przez tow. H. Dudzińską w ręce przewodniczącego Kongresu. W imieniu Prezydium DRN tow. Dudzińska składa serdeczne życzenia nowohuckiej młodzieży.

Tradycyjnym już akcentem inauguracji było wręczenie przez komendanta Komendy Dzielnicowej MO majora Drożdża — dowodów osobistych kilkuosobowej grupie osiemnastolatków. Wręczono też zasłużonym działaczom

O BPS mówi się zwykle w kontekście młodzieżowej organizacji. Nic dziwnego, przecież właśnie ZMS wspólnie ze związkami zawodowymi patronuje temu

kładnie dziewięć lat temu, co w relacji Jana Koprowskiego wydaje się odległą datą. Nic dziwnego, skoro to spora część jego dwudziestopięcioletniego stażu życiowego.

A więc internat i nauka. Wynik ogólnie dobry, szansa przejścia do Stalowni Konwerterowej, o której budowie głośno było nie tylko w Nowej Hucie. Wstępny okres szkolenia na Stalowni Martenowskiej, kursy specjalne — jakie musieli ukończyć wszyscy pracownicy nowej Konwerterowni, pierwszej w kraju.

Z początku II konwerterowy, a wkrótce i — do dziś — I konwerterowy Jan Koprowski wyróżnia się swoją solidną pracą zawodową. Także działalnością społeczną. Jako sekretarz Oddziałowej Rady Robotniczej w Stalowni i zastępca ds kulturalnych przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS. Można powiedzieć, że w pracy społecznej start był szczególnie szybki, zbudowany na zapale do tej pracy, i szczerych upodobań. Mają one odbicie w życiu prywatnym, w którym Jan Koprowski jest stałym bywalcem w teatrze, nawet członkiem Klubu Miłośników Teatru.

ZMS srebrne i brązowe odznaki im. Janka Krasickiego, oraz działaczom społecznym i politycznym honorowe dyplomy uznania za pomoc w organizacji imprez juwenaliowych.

Po odczytaniu bulli, a także tekstu pozdrowień dla hutników z okazji ich święta i dla studentów Krakowa oraz po zapoznaniu się z programem imprez wyświetlono film krótkometrażowy o przebiegu ubiegłorocznych Dni i kolorowe przeżycia, które przypomniły barwny korowód 1000-lecia.

Wreszcie ostatni punkt programu: koncert w wykonaniu profesorów szkoły muzycznej. Tym miłym akcentem zakończyła się krzesławicka uroczystość.

J. Z.



Symboliczny klucz i insygnia władzy dla przewodniczącego Kongresu — L. Kmiotowicza.

Dwunaste Dni Młodości

Jak wiosna, to i Dni Młodości. Kolorowe, kipiące życiem, muzyką i coraz bogatsze w imprezy. W tym roku będzie ich aż 150! A więc zanim weźmiemy udział w korowodzie, w spokoiu budowniczych Kombinatu i Nowej Huty, w zabawach — przypomnijmy sobie w X-lecie ZMS tradycje tego święta młodzieży.

Jest ono starsze — niż sam ZMS, bo obchodzić je będziemy po raz dwunasty. Pierwsza inicjatywa zrodziła się bowiem jeszcze w ZMP w r. 1955. Wtedy to na ulice Nowej Huty wyjechał po raz pierwszy teatr na wozie, oznajmiając, iż karnawał młodzieży odbywa się na wiosnę.

W r. 1957 inicjatywę przejął w swoje ręce ZMS. Do imprez lokalnych przybyła jeszcze jedna, poza terenem naszej dzielnicy mianowicie w Puszczy Niepołomickiej, i potem już stale poszerzały się ramy Dni Młodości.

Z szóstymi z rzędu obchodami łączy się pierwsza inicjatywa podejmowania z tej okazji czynów społecznych, z siódmymi — biwak harcerski, udział znanych pisarzy w kiermaszu książki, orkiestra w tramwaju. Nad ósmymi Dniami patronat objęła redakcja „Dziennik Świat”. W czasie dziesiątych odbył się pierwszy Kongres Młodzieży w Nowej Hucie.

W następnych latach przybyły jeszcze, sesja popularno-naukowa młodzieży szkół średnich, odznaki honorowe organizatorów Dni Młodości, bieg sztafetowy z pochodniami, i wielki korowód Tysiąclecia, który cała młodzież pamięta po dziś dzień.

Oto historia Dni Młodości w telegraficznym skrócie. Dodajmy do tego — tysiące mile spędzonych godzin na zabawach młodzieżowych, nowe wartości przysporzone naszej dzielnicy w czynnie społecznym przez młodzież, młodość i uśmiech, zawsze nieodłączne towarzyszące tym obchodom.

Zapał i doświadczenie

ruchowi współzawodnictwa. Dziś — rozmawiamy na ten temat z wiceprzewodniczącym d/s produkcji ZF ZMS — Józefem Zdradziżem.

Brygad BPS nie można więc traktować jako ruchu wyłącznie młodzieżowego. I to do brzo. Doświadczenie starszych wiekiem, życiowe i zawodowe połączone z zapałem młodych, często inicjatorów przystępowania do współzawodnictwa daje gwarancję rozwoju. W naszym kombinacie 186 brygad posiada już tytuły, 97 ubiega się o nie, a w całym tym ruchu współzawodnictwa uczestniczy 6 tysięcy osób. Jest to przecież 20 procent załogi. Huta bije więc na głowę inne zakłady w kraju. Dla porównania — średnia krajowa wynosi 10 procent.

A więc notujemy na swym koncie sukcesy. Ale są i ciemniejsze strony. Dla przykładu. W samym tylko pionie TM istnieje 63 brygad utytułowanych, co stanowi jedną trzecią wszystkich BPS huty. To dobrze świadczy o aktywności Głównego Mechanika, ale z drugiej strony — o nierównomierności, o nieuregulowanym rozwoju. Znacznie więcej brygad należałoby zorganizować w wydziałach podstawowych. Dla przykładu. W Wydz. P-40, gdzie do niedawna nie było ani jednej brygady powstało ich już kilka, dzięki m. in. inicjatywie wiceprzewodniczącego d/s produkcji Zarządu Zakładowego — Gasa. O tytuł BPS walczy tam cały Oddział Rozlewania. Wy-

rażnie się odczuwa ożywienie.

Warto również zastanowić się nad pobudkami, które skłaniają ludzi do uczestniczenia we współzawodnictwie. Dawniej może i zdarzało się, że działali bodźce finansowe. Ale teraz — jest to wyłącznie sprawa ambicji, zdrowej ambicji. I znów przykład. Jakże często zdarza się w mojej brygadzie z Oddziału Przygotowania Zestawów P-50, że suwnicowci, którzy akurat mają wolną chwilę, schodzą na dół i pomagają kolegom w pracy, za której wykonanie nikt im dodatkowo nie zapłaci. To świadczy zresztą nie tylko o ambicji, ale i poczuciu koleżeństwa, współodpowiedzialności za wyniki pracy.

W kombinacie występuje jeszcze jedna nieprawidłowość. Wagę przywiązuje się wyłącznie do kryteriów produkcyjnych obowiązujących we współzawodnictwie. Może dlatego, że są bardziej wymierne, uchwytne. Ale przecież w całym kompleksie kryteriów równie ważne są te poza produkcyjne: podnoszenie kwalifikacji, organizowanie wolnego czasu, udział w olimpiadzie kulturalnej — atmosfera, stosunki między ludzkimi.

Przy tej okazji warto również przeciwstawić się tym, którzy stwarzają sztucznie problem: co dalej z BPS, twierdząc, że zdobycie tytułu kończy współzawodnictwo. Tak nie jest. Zdobycie tytułu to przecież dopiero koniec początku, które ma wyrobić nawyk dobrej pracy, polegającej na ciągłym, systematycznym występowaniu z inicjatywami produkcyjnymi, zobowiązaniami. Prowadzimy zresztą dalsze współzawodnictwo, w którym uczestniczą BPS utytułowane — o tytuł produkcyjnej BPS.



Lucjan Karcewski, znany działacz społeczny i pracownik z pionu TE (po lewej) oraz Jan Koprowski ze Stalowni Konwerterowej. Fot. J. ROŚKIEWICZ



sport



TURYSTYKA



WYPOCZYNEK



Siatkarze Hutnika, to trzecia w Polsce drużyna w tej dyscyplinie sportu. W Dniu Hutnika wszyscy zwolennicy siatkówki życzą sympatycznym sportowcom, aby ich wyniki były jeszcze lepsze. Czy i miejsce w lidze państwowej musi być jedynie „sennym marzeniem”?

Fot.: J. BROŻEK

Chcemy pływać — ale gdzie?



Kursy pływania w Hali Korony cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Basen dosłownie „pęka w szwach” od amatorów pływackiego sportu. Jaki z tego wniosek? Chyba tylko jeden: Nowej Hucie pilnie potrzebny jest kryty basen, na którym dzieci, młodzież i dorośli mogliby uczyć się sztuki pływania, nie tylko przyjemnej, ale także pożytecznej i zdrowej...

Na ringu



Czy nasi bokserzy powtórzą sukces zdobycia mistrzostwa Polski — oto jest pytanie, które zadają sobie wszyscy kibice i sympatycy pięściarstwa. Na zdjęciu: fragment pasjonującej walki Lucjana Słowakiewicza z pięściarzem NRD.

O wyprawie w góry Hindukusz

11 bm. o godz. 16.00 w sali teatralno-kinowej HIL w budynku „S” odbędzie się ciekawa prelekcja, ilustrowana przeźrocami dr Romana Śledzińskiego, kierownika wyprawy naszych alpinistów w góry Hindukusz, który podzieli się wrażeniami z tej niezwykle pasjonującej i tragicznej w skutkach wyprawo-turystycznej eskapady.



Przed meczem Hutnika z „Thorezem”

Dotychczas wszystkie trzy spotkania między tymi drużynami, zakończyły się zwycięstwem Thoreza. Przełamanie tej złej passy nie będzie dla Hutnika sprawą łatwą. Thorez reprezentuje obecnie, najlepszą formę z wszystkich drugoligowych drużyn. Na wiosnę stracił on dopiero, tylko jeden punkt, remisując ze Stalą w Mielcu. Pozostałe spotkania zakończył się jego zwycięstwem. Ta świetna seria zwycięstw, pozwoliła Thorezowi przesuwać się w tabeli z 14 miejsca, na miejsce 7. Odrobił on do będącej na drugim miejscu drużyny — 7 punktów. Przed rozpoczęciem bowiem rozgrywek rundy wiosennej, różnica między Thorezem a będącą na drugim miejscu Odrą, wynosiła 12 punktów. Obecnie do drugiej w tabeli Gwardii, różnica ta wynosi tylko 5 punktów. Renesans formy piłkarzy Thoreza stanowi największą niespodziankę wiosny. W sześciu spotkaniach zdobył on 11 punktów, czyli o jeden punkt więcej, niż w 15 spotkaniach rundy jesiennej.

Pomimo tak pochlebnej wizytówki Thoreza, Hutnik nie stoi wcale na straconej pozycji. Wiemy doskonale, że o ile zagra z zębem — to potrafi wygrać i z najlepszymi drużynami. Oczekujemy

więc od piłkarzy Hutnika takiej bojowości i ambicji, jaką zaprezentowali w drugiej połowie spotkania z Warmią Olsztyn.

W przedmeczowym spotkaniu zdobyli Król i Siusarczyk. Bramkę dla Hutnika zdobył Mi-rek. (J. C.)



Z okazji Dnia Hutnika odbędzie się w Nowej Hucie wiele atrakcyjnych imprez sportowych. Już od 20 kwietnia codziennie na stadionie Hutnika organizowane są spotkania piłkarskie trampkarzy drużyn szkolnych. Są to mistrzostwa szkół podstawowych Nowej Huty organizo-

godz. 15.15 — Zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgowej ligi juniorów Hutnik — Wierzyca. godz. 17.00 — Zawody piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów Hutnik — Wierzyca. 8. V. (poniedziałek) godz. 19.00 — lokal KS Hutnik — międzynarodowe zawody tenisa stołowego Lokomotiva Koszyce — (CSRS) — Kraków II.

Dla każdego coś atrakcyjnego

wane wspólnie przez Hutnika i MKS Krakus. Mistrzostwa trwać będą do 25 maja a finały zaplanowano na 28 bm.

A oto program pozostałych imprez w różnych dyscyplinach sportowych. Słowem — dla każdego coś atrakcyjnego:

6. V. 1967 (sobota) — godz. 15.15 — Stadion Hutnika — Suche Stawy — Zawody towarzyskie drużyn oldboy'ów MZKS Wanda — Hutnik.

godz. 17.00 — Zawody o mistrzostwo II ligi państwowej Górnik Thorez — Hutnik.

7. V. 1967 (niedziela) — godz. 10.00 — Lokal KS Hutnik Nowa Huta, os. Stalowe 16 — Szachowy Turniej Błyskawiczny o Puchar Dnia Hutnika, w Turnieju weźmą udział szachiści Berlina, Nowej Huty i Krakowa.

Godzina 11.30 — Stadion KS Hutnik — Nowa Huta — Suche Stawy — Zawody o mistrzostwo ligi wydzielonej juniorów w piłce nożnej Górnik Jaworzno — Hutnik.

9. V. (wtorek) godz. 19.00 — lokal KS Hutnik — międzynarodowe zawody tenisa stołowego Lokomotiva — Koszyce — Hutnik.

9 — 11. V. 1967 — godz. 16.00 — Stadion MKS Krakus — Nowa Huta, os. Szkolne — Turniej piłki ręcznej o Puchar Dnia Hutnika w kategorii seniorów i juniorów. Udział biorą: w kategorii seniorów: Wawel, Zwierzyniecki, Wanda i Hutnik, w kategorii juniorów — Wawel, MKS Krakus, Wanda i Hutnik.

10. V. 1967 (środa) — godz. 16.00 — lokal KS Hutnik — Nowa Huta — os. Stalowe 16 — indywidualny turniej tenisa stołowego seniorów o Puchar Dnia Hutnika.

11. V. 1967 (czwartek) — godz. 16.00 — lokal KS Hutnik Nowa Huta, os. Stalowe 16 — Otwarty turniej tenisa stołowego juniorów o Puchar Dnia Hutnika.

11. V. 1967 (niedziela) — Międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Nowej Huty — godz. 9.00. — Start do wyścigu na 50 km — start do wyścigu na 100 km.

Wyścig kolarski Dookoła Nowej Huty, organizowany co roku dla uczczenia Dnia Hutnika — ma wysoką rangę w światku kolarskim. Na ulicach Nowej Huty w drugą niedzielę maja mamy okazję oglądać całą czołówkę tej dyscypliny sportu (z wyjątkiem szóstki reprezentantów Polski, którzy w tym czasie toczą boje w Wyścigu Pokoju). Również i w tym roku — dwunasty wyścig Dookoła Nowej Huty mieć będzie dobrą obsadę.

Po raz dwunasty: dookoła Nowej Huty

Będzie to także prawdopodobnie obsada rekordowa pod względem liczby startujących. W chwili gdy oddajemy ten materiał do druku (3 maja) w sekretariacie Hutnika jest już około 200 zgłoszeń

Sport na wesoło



wielu czołowych zawodników kraju, członków kadry. Sądzimy, że na trasie zawodów będzie znacznie więcej.

Jeszcze kilka informacji. Wyścig odbywać się będzie w dwu oddzielnych kategoriach: dla juniorów na dystansie 50 km i dla seniorów na dystansie 100 km. Obie grupy ścigać się będą na trasie: ul. Bulwarowa-al. Lenina-Plac Centralny-ul. Igołomska-ul. Bulwarowa. Start przed lokalem Hutnika — Dom Młodego Hutnika ul. Bulwarowa, meta na stadionie Hutnika.

kolarzy z całego kraju a także zgłoszenie słowackiej drużyny Lokomotiva Koszyce. A jak dowodzi praktyka — wielu zawodników dokonuje zgłoszeń bezpośrednio przed zawodami — na miejscu startu. Na liście zgłoszeń jest już

W PARKU KULTURY I WYPOCZYNEKU

Coraz piękniejszy jest park kultury i wypoczynku — między Krakowem a Nową Huta i coraz więcej spotykamy tu spacerowiczów. Park, zbudowany głównie w czynie społecznym przez załogi nowohuckich zakładów pracy i szkolną młodzież, powinien w przyszłości stać się ulubionym miejscem spotkań i wypoczynku. Zwłaszcza, że będzie w dalszym ciągu rozbudowywany i zagospodarowywany zgodnie z wymogami relaksu na świeżym powietrzu.

Fot. J. BROŻEK

W. Hawryluk mistrzem okręgu

W mistrzostwach okręgu krakowskiego młodzików w tenisie stołowym brał udział wyłącznie zawodnik Hutnika i Wandy. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie tezy, iż w tej dyscyplinie sportu w Krakowie liczy się niemal wyłącznie Nowa Huta.

Tytuł mistrzowski zdobył — bez porażki — Waldemar Hawryluk z Hutnika. 2. Ireneusz Murak (Wanda), 3. Zdzisław Pańczyk, 4. Stanisław Kłosowicz (obaj Hutnik), 5. Kazimierz Mazur (Wanda). Pierwszą czwórkę brać będzie udział w mistrzostwach Polski młodzików, które odbędą się w dniach 10 i 11 czerwca w Łodzi. W odbywających się w tym samym czasie i miejscu mistrzostwach Polski juniorów Kraków reprezentować będzie mistrz okręgu Józef Andrysik (Nadwiślan) oraz Adam Lenda (Hutnik). Ten ostatni z listy ogólnokrajowej.

KONKURS KONKURS KONKURS



Ogromny dorobek techniczny, jakim dzisiaj dysponujemy jest sumą osiągnięć wielu epok i cywilizacji. W ciągu swej długiej, kilkaset tysięcy lat liczącej historii, człowiek stopniowo poznawał i wykorzystywał prawa przyrody. Wynalazki ułatwiające nam dziś życie powstały w ciągu długich stuleci; niektóre pochodzą z głębokiej starożytności; inne liczą zaledwie kilkadziesiąt lat.

Choć epoka indywidualnych wynalazców należy już właściwie do przeszłości, bo niemal wszystkie zdobycze najnowszej techniki powstają w wyniku współpracy specjalistów jednej, lub nawet kilku dziedzin, to jednak większość wynalazków kojarzy się z nazwiskami ich twórców. Dlatego w konkursie pt. „Od żarówki do rakiety” pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom nazwiska sławnych wynalazców, które należy skojarzyć z odpowiednimi rysunkami, związanymi tematycznie z powszechnie znanymi wynalazkami.

WARUNKI KONKURSU: W umieszczone na kuponie rubryki należy wpisać kolejno pod numerami rysunków od 1 do 10, literowy symbol nazwiska wynalazcy. Dla przykładu podajemy: pod numerem rysunku przedstawiającego czcionkę drukarską trzeba wpisać literę „p” przy której odnotowano nazwisko Jana Gutenberga. Następnie wycinamy kupon z gazety i wysyłamy go do redakcji „Głosu Nowej Huty” — Huta im. Lenina, budynek „S” pok. 114, z podaniem nazwiska oraz dokładnego adresu w terminie do dnia 31 maja. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Konkurs”.

NAZWISKA WYNALAZCÓW:

- A. GUGIELMO MARCONI
B. ALEKSANDER G. BELL

- C. THOMAS E. EDISON
D. LUIGI A. GALVANI
E. HENRY BESSEMER
F. KARL BENZ
G. GABRIEL FAHRENHEIT
H. WILHELM K. ROENTGEN
I. HANS LIPPERHEY
J. GEORGE STEPHENSON

NAGRODY:

1. Rower sportowy,
2. Materac turystyczny,
3. Autosyfon węgierski,
4. Żelazko turystyczne,
5. Torba-plecak,
- 6—7. Bony książkowe po 100 zł.

KONKURS — KUPON

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Nazwisko i imię

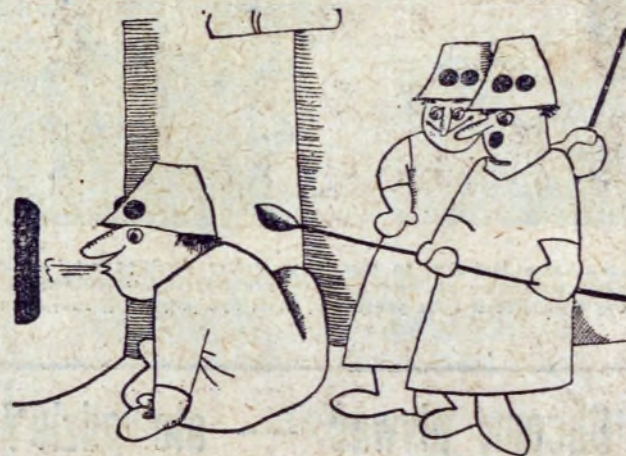
Adres



HUMOR



— A taki fason kapelusza pan ma?



— Franek, zobacz, Józek znowu podpuścił tego nowego...



— Przecież mówiłeś wyraźnie — przyjdź z babką...



— Pamiętasz, dawniej wystarczyło się pochylić, a myśleli, że pracujesz. A teraz? Naprawdę trzeba pracować!

Rys. L. SZALECKI



H. C. Andersen — „Baśnie”
— Nowe, zbiorowe wydanie. Jesteśmy pewni, że książka ucieszy nie tylko najmłodszych czytelników. PIW, cena 2 tomów 70 zł.

Ludwik Jerzy Kern — „Zemsta szafy”
— Zbiór wierszy drukowanych w „Przekroju”. Całość ujęta w cykl tak jak: Gry i zabawy ludu polskiego, Mocne uderzenie, Ponury dzień, Na wiosennym starcie. Ilustracje do książki wykonał Daniel Mróz.

Iskry „Biblioteka Stańczyka”, cena 25 zł.

Kazimierz Dziewanowski — „Archanioly i szakale”
— Książka opisująca ciężką pracę polskich archeologów. Autor pisze o osiągnięciach i odkryciach w Faras, które stały się sensacją naukową. Jest to już drugie wydanie tej nie-

zwykle ciekawej pozycji

Iskry, cena 17 zł.

Stanisław Wygodzki — „Powrót na ziemię”
— Opowiadania z czasów młodości pisarza oraz z okresu ostatniej wojny. Całość przekazana piękną prozą, tak typową dla Wygodzkiego.

Czytelnik, cena 15 zł.

Anfonz Bednar — „Godziny i minuty”
— Trzy współczesne nowele z okresu ostatniej wojny. Autor należy do czołówek współczesnych słowackich pisarzy.

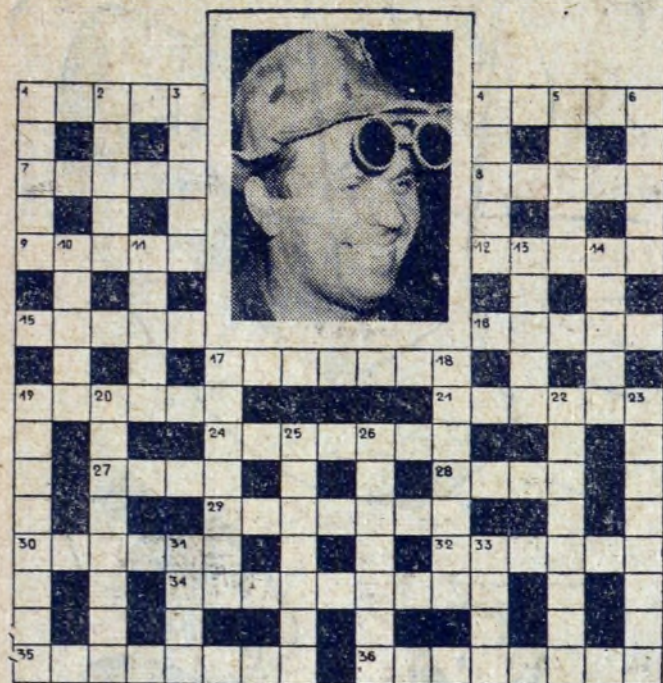
Czytelnik, cena 22 zł.

Wanda Wasilewska — „Dzieciństwo”
— Opowieść autobiograficzna. Autorka opisuje dzieciństwo spędzone w Beskidach. Wydanie pośmiertne. PIW, cena 10 zł.

Henryk Sienkiewicz — „Baśnie i legendy”
— Zbiór obejmujący baśnie i legendy z czasów starożytnych m. in. legendy hinduskie, egipskie, greckie i polskie. LSW, cena 17 zł.

◆ ROZRYWKI UMYSŁOWE ◆ ROZRYWKI UMYSŁOWE ◆ ROZRYWKI UMYSŁOWE ◆

KRZYŻÓWKA z hutnikiem

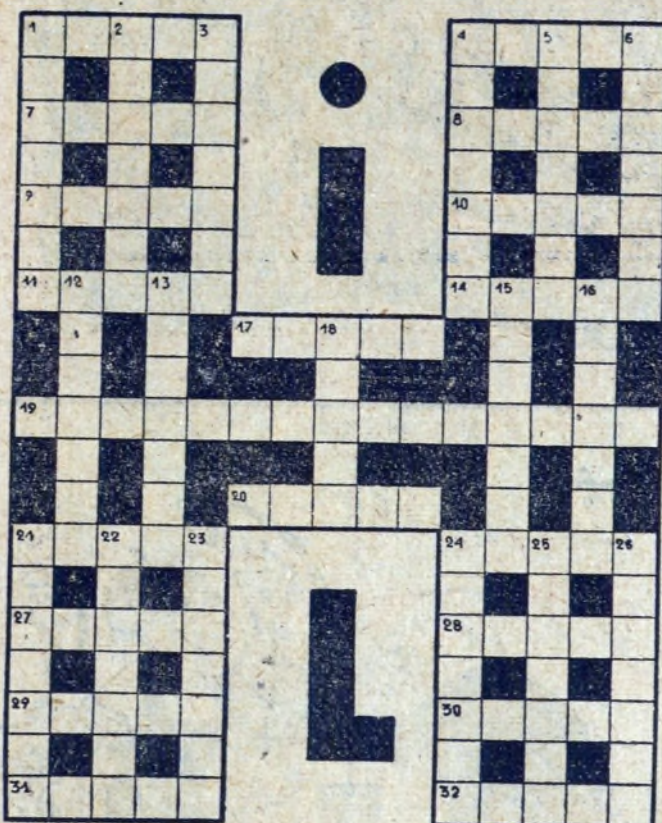


Poziomo: 1. przejście podziemne w kopalni, chodnik, 4. powab, wdzięk, przynęta, 7. odpady przy młóceniu, 8. ten kto ma w czymś czynny udział, 9. umierający pątry na księżycu, 12. bulka w formie księżycy, 13. zbiór długich nici, włókien, 16. mały pień, 17. małżonka Amfitriona, matka Heraklesa, 19. plot, 21. odmowa, 24. literowa matematyka, 27. 1/100 dolara, 28. cesja, indos, 29. autor krótkich rozpraw o zabarwieniu subiektywnym, 30. szmer, szum, niezbyt doniosły, 32. część karabinu uderzająca w spłonkę, 34. nieodpłatne przysporzenie majątkowe, 35. sto watów, 38. placówka dyplomatyczna najwyższego stopnia.

Pionowo: 1. jezioro z Mysia

Wieża, 2. namiot nad Ziemią, 3. rodzaj kółnika marszowego, 4. sługa Eola, 5. bicz, bizon, 6. imię męskie, 10. imię żeńskie, 11. ognisty wierzchołek, 13. rozłożysty grzbiet w Tatrach Zachodnich z przebiegiem na wysokości 1793 metrów, 14. likier kminkowy, 17. kława kościelna, 18. najsłynniejszy wodospad (wspak), 19. zbytek, okazłość, 20. rodzaj ciastka drożdżowego smażonego na smalcu, 22. fantasta snujący niebezpieczne projekty, 23. okazywanie czci, u. wielbienie, 25. rycerz śpiący nad Zakopanem, 26. ozdoba spódnicy hiszpańska, 31. Polacy lubią kurze, a Francuzi zabie, 33. bezmyślnie przyglądający się gapiusz.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. przysmak po obiedzie, 4. dół, rów, 7. kopia pisma, 8. dobre imię, godność osobista, 9. rodzaj płaszcza podbitego futrem, 10. okoliczność przemawiająca za czymś, 11. jeden z trzech

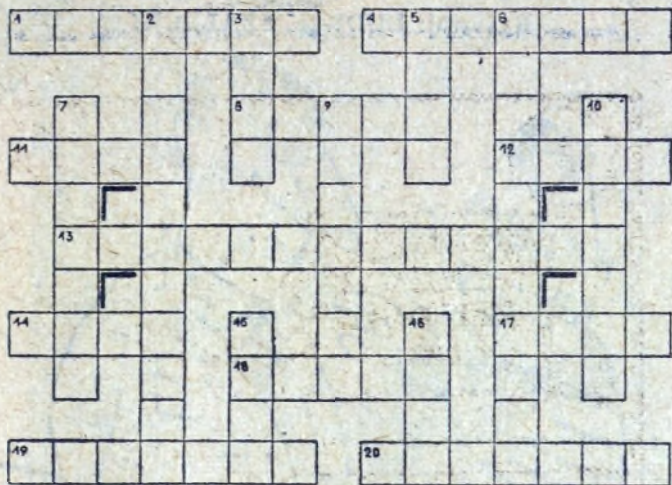
głównych rodzajów poezji, 14. rąta, 17. żołnierz, który myli się tylko raz, 19. bryła ograniczona równoległobokami, 20. sen medium, 21. ogół zawodowych oficerów, 24. pozostałość po ścietym

drzewie, 27. jadowity wąż, okularnik, 29. trafia w Krakowie ulicę Długą, 29. prawosławny obrządek, 30. spiekota, upał, 31. aktor — kochanek, 32. widownia, pole działania.

Pionowo: 1. pobudzający wzrost ciasta, 2. modne obcasiki, 3. ruch królem i wężem, 4. tyka w zegarze, 5. polewaczka do kwiatów, 6. najwyższe piętro w teatrze, 12. węzeł.

kiełbaska do musztardy, 13. głos żurawia, 15. mąka z wodą, służąca do obudzenia fermentacji, 16. chęć, apetyt, 18. drzewo azjatyckie o owocach podobnych do jabłka, 21. narkotyk (alkaloid), 22. lasak dębowy, 23. czerwień z fioletowym odcieniem, 24. posiadłość, nieruchomości, 25. liście sosny, świerków, 26. fantazyjny węzeł.

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. pajac, komiczna postać w ludowym teatrze francuskim, 4. samochodowa syrena, 2. jednostka natężenia prądu elektrycznego, 11. rola, część szachownicy albo teren do działania, 12. twierdzenie, które trzeba udowodnić, 13. przeznaczenie, fatum, 14. obóz Tatałów, zgraja, dziki tłum, 17. piękna gwiazda w konstelacji Liry Orfeusza, 18. kolonia, zagroda, 19. bęben używany w kapeli janczarskiej, 20. ajer.

Pionowo: 2. odnowienie, odrodzenie się, 3. zapyla kwiaty, 5. instrument muzyczny Orfeusza, 6. widok, uciecha, figiel, żart, 7. belka poprzeczna między dwoma słupami, niedopuszczająca do zbliżenia się ich, 9. postawa zewnętrzna człowieka (określenie przestarzałe), 10. sprzęt sportowy Baszanowskiego, 15. ptak mądrześci, 16. stara kobieta albo mężczyzna mazgaj.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 6 do 9 bm. (godz. 16, 18 i 20) „Cala naprzód” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 10 do 14 bm. „Walizka z milionami” „Doktor Freud” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 3 do 6 bm. godz. 15, 17 i 19 „Święta wojna” produkcji polskiej, doz. od lat 11, od 7 do 10 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Joanna Dello” produkcji meksykańskiej, doz. od lat 16, od 11 do 14 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Biała karawana” produkcji radzieckiej, doz. od lat 11.

SWIATOWID od 4 do 8 bm. godz. 16.15 i 19.15 „Grek Zorba” produkcji USA, doz. od lat 16, od 9 do 12 bm. (godz. 15.45, 18.15 i 20.30) „Weekend w Zuydcoote” panoramiczny film produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala od 6 do 9 bm. (godz. 15.30 i 19.15) „Ameryka, Ameryka” produkcji USA, doz. od lat 16, od 10 do 13 bm. (godz. 15.00, 17.00 i 19.15) „Gdzie jest trzeci król” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

SEFINKS od 8 do 10 bm. „Operacja Y” produkcji radzieckiej doz. od lat 11, od 11 do 14 bm. „Don Gabriel” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

KOLOROWE 6 bm. „Gorąca linia” produkcji polskiej, doz. od lat 14, 9 bm. „Człowiek z fotografii” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 14.

BALLADYNA 7 bm. „Wielki skok” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, 11 bm. „Podróż w kwiecień” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

6 bm. godz. 11.00 „Zygmunto-wskie czasy”, 19.15 „Bunkier”, 7 bm. godz. 19.15 „Zygmunto-wskie czasy”, 8 bm. teatr nieczynny, 9 bm. godz. 19.15 „Blues dla pana Charlie”, 10 bm. godz. 17.00 „Zygmunto-wskie czasy”, 11 bm. godz. 19.15 „Zygmunto-wskie czasy”, 12 bm. godz. 18.00 „Zygmunto-wskie czasy”.

•••••

POGODA

Po kilku pięknych, słonecznych dniach z początkiem maja — przyszło nowe ochłodzenie. W czwartek temperatura spadła w Krakowie do 6 stopni. Na szczęście, wszystko przemawia za tym, że zepsucie się pogody jest tylko przejściowe. Już w piątek zaczął się rozbudowywać od południowego zachodu klin wyżu azorskiego, co pozwala przewidywać, że wkrótce przejaśnienia i roz-pogodzenie. Temperatura będzie stopniowo wzrastać, osiągając w rozpogodzeniach 15 stopni i wyżej. Także noce staną się cieplejsze.

PROMYK

PROGRAM TELEWIZJI

Od 6 do 12 bm.

SOBOTA

9.55: Biologia dla kl. VI. 10.30: „Dziwczyną w biał” — film USA. 16.05: Program dnia i tygodnia. 16.30: Dla nauczycieli. 16.55: Wiadomości. 17.00: Dla młodych widzów. 17.45: Spotkanie z przyrodą. 18.10: Sto kronik. 18.55: W przestworzach. 19.20: Dobranoc. 19.30: Monitor. 20.00: Reportaż o sprawach mordu w Zyrardowie i transmisja z ogłoszenia wyroku. 20.40: Pegaz. 21.25: „Złoty wiek komedii” — program filmowy. 22.15: Dziennik TV. 22.35: Wiadomości sportowe. 22.45: „Dziwczyną w biał” — film.

NIEDZIELA

8.15: Politechnika TV. 10.00: Największe teatry operowe świata. 10.55: „Krośniewa i rybak” film. 12.05: PKF. 12.15: Wiadomości. 12.25: „Henri Dunant” — film. 13.35: Sprawozdanie z wyścigu kolarskiego. 14.05: Piorki i węgiel. 14.25: Wojskowe zespoły estradowe. 14.55: Wyścig kolarski ulicami Warszawy. 15.15: Teatrzyk dla przedszkolaków. 16.15: Trzeci Harcerski Alert. 16.25: Teatr TV: „Mozart i Salieri”. 16.55: Z cyklu: Portrety. 17.55: „Nasi nad Lemaniem” reportaż film. 18.10: Wielka gra. 19.05: „Profesor Tutka wśród melomanów” — film tel. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Jakaś dziewczyna” — program rozrywkowy. 20.30: „Pasport do Pimlico” — film. 21.50: Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

16.35: Program dnia. 16.40: Kronika. 16.55: Wiadomości. 17.00: Dla dzieci. 17.10: Dla młodych widzów. 17.30: 7 milionów młodych. 17.45: Nos dla tabakier. 18.10: Eureka. 18.40: Spacerkiem po kinach. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.00: Obrazy z Ulanowska. 20.15: Teatr Telewizji: E. M. Remarque „Ostatnia stacja”. 21.45: Na półkach księgarskich. 21.55: Uwaga! remont. 22.05: Dziennik TV.

WTOREK

9.10: „Wojenna przyjaźń” — film fab. 10.55: Język polski dla kl. X. 12.30: Przystosowanie rolnicze. 16.00: Politechnika TV. 17.00: Wiadomości. 17.55: Dla młodych widzów. 17.50: Telekram. 18.00: Gieda piosenki. 18.35: Gawędy o współczesności. 18.50: Powrót czasu. 19.00: Nasze dzielnice. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Nazajutrz po wojnie” — film telew. 20.30: „Wojenna przyjaźń” — film. 22.10: Panorama literacka. 22.50: Dziennik TV.

ŚRODA

9.55: Fizyka „Zróżdla ciepla”. 10.30: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 11.55: Dla szkół. 15.10: Program dnia. 15.15: XX Jubileuszowy Wyścig Pokoju. 16.05: Program dnia. 16.10: Kronika. 16.25: Przypomnienia, radzimy. 16.35: PKF. 16.45: Dla młodych widzów. 17.10: Wiadomości. 17.30: XX Wyścig Pokoju. 19.00: Sezon w budownictwie.

DO 10 MAJA NALEŻY ZŁOŻYĆ KARTY ZDROWIA DZIECI, KTÓRE JADĄ NA KOLONIE

Tegoroczna akcja kolonijna „rozkręca” się coraz bardziej. W tej chwili najpilniejszą sprawą jest zebranie wypełnionych kart zdrowia dzieci i dostarczenie ich do Działu Socjalnego HiL. Karty należy składać w wydziałach u pracowników odpowiedzialnych za kolonie letnie, a oni przekazują je do Działu Socjalnego HiL wraz ze zbiorczym wykazem dzieci wypływających na kolonie.

Karty zdrowia dzieci, które mają wyjechać na kolonie ZHIS do Podgórzia i Dziwnowa należy dostarczyć do Działu Socjalnego w nieprzekraczalnym terminie do 10 maja. Karty zdrowia na obozy ZHP Nowa Huta znajdują się w szkołach, czeka w Hufcu. O. Ogrodowe 17. Wypełniania kartę wraz z dowodem wpłaty zwraca się do Hufca ZHP. Karty zdrowia na obozy organizowane przez ZHP pow. krakowskiego należy pobrać w Dz. Socjalnym i po wypełnieniu tutaj je zwrócić.

10-LECIE SZKOŁY NR 84

Wyjątkowa w swej historii uroczystość obchodziła szkoła nr 84 w os. Szkolnym w Nowej Hucie. Pierwszomajowe święto zbiegło się z jubileuszem 10-lecia szkoły. Szkoła przyjęła imię Jarosława Dąbrowskiego. W czasie uroczystości, w której udział wzięli przedstawiciele dzielnicowych władz partyjnych i oświatowych dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy, z brązu. Zafundował ją szkoła Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny kombinatu. On także dopomógł miejscowej organizacji harcerskiej w urządzeniu „harcówki”. Ze szkolnej piwnicy powstał przyjemny, ładnie urządzony lokal. Nawet stoliki i krzesła wykonane zostały z metalowych rurek w W-3. Darem hutni-

ków jest także kominek, który dodaje wnętrzu „harcówki” szczególnego uroku.

Z rąk przewodniczącego komitetu rodzicielskiego Jana Banatowskiego samorząd szkolny otrzymał piękny proporzec, dla szkoły. W tej szkole — dodajmy na marginesie — współpraca między komitetem rodzicielskim, gromem pedagogicznym i kierownictwem szkoły układa się wyjątkowo dobrze.

Spełniając życzenie kierownictwa i 1000 uczniów szkoły nr 84 składamy podziękowanie komitetowi rodzicielskiemu, gromu nau-czyielskiemu a przede wszystkim Wydziałowi W-3, którzy w nawałe innych prac nie szczędzili czasu i pomocy w urządzeniu szkoły i przygotowaniu pięknej jubileuszowej uroczystości. (n)

Kącik filatelistyczny

Zawody sportowe w NRD

Pocztą Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydała serię znaczków z okazji wiosennych zawodów sportowych

wojsk NRD. Na znaczkach przedstawiono bieg na nartach i ćwiczenia strzeleckie. (kp)



Bilety wizytowe

E. CAROWIK

R. GEWAR

K. TENIKAL

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 17

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. sekret, 5. lombard, 9. osa, 10. nonsens, 11. stragan, 13. obol, 15. Piza, 16. kanon, 19. trzosa, 20. robot, 22. taksa, 25. tran, 27. żona, 30. adapter, 32. s. trapa, 33. USA, 34. kwadrat, 35. nirwana.

PIONOWO: 1. Santor, 2. konto, 3. tlen, 4. TOS, 5. las, 6. Marek, 7. argon, 8. danina, 12. Szczara, 14. lizus, 15. Pisz, 17. arbuz, 18. kran, 21. strąk, 22. narada, 24. krata, 25. aster, 28. Olawa, 29. Star, 31. Rut, 32. San.

LITERÓWKA

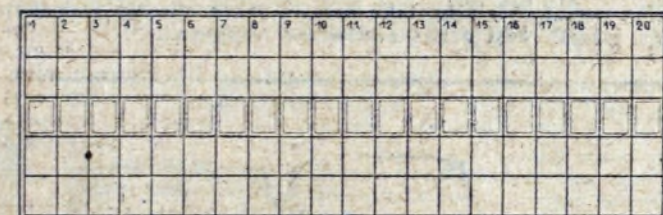
„Święto klas rolniczej”
RÓZETA

Prawoskrętnie: 1. parcela, 2. pikiet, 3. Marlena, 4. karioka, 5. bohater, 6. opresja, 7. kantata, 8. kartacz, 9. satrapa.

Lewoskrętnie: 1. potrawa, 2. partacz, 3. makrela, 4. korweta, 5. barbeta, 6. ochrona, 7. karetka, 8. koneser, 9. Sermata.

Wobec omyłkowego pominięcia opisu hasła 9 — prawoskrętnie za prawidłowe uznano rozwiązanie rozety bez tego hasła.

LITERÓWKA



W rzędy pionowe wpisać 20 siedmioliterowych wyrazów. Rząd środkowy (zaznaczony) utworzyć rozwiązaniem, które wystarczy nadesłać bez podawania znaczenia odgadniętych wyrazów.

Znaczenie wyrazów: 1. ozdoba

derka na konia, 2. pułkownik grzybów, 3. gad, plaz, wąż albo zwierzęta domowe, 4. duży ciężki powóz, stara karetka, 5. odrzyna, 6. może być kwiat, może być elektryczny, może być szkolny, 7. była w niej Polska w latach 1935-1918, 8. łańcuszek od zegarka, 9. opakowanie „Krynica”, 10. owczy twaróg albo bieda, 11. przymówka, złośliwa aluzja, 12. wnętrze, 13. pracownia gosp. 14. męczarnia, tortury, 15. dziki koń na preriach amerykańskich, 16. cienka deseczka darta z drzewa iglastego na pokrycie dachu, 17. sztuka maskowania się w przyrodzie, 18. zebranie samochodów, 19. zestawienie barw, 20. wino białe, musujące, drogie.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta Im. Leni-na. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HiL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1.

R-51



Rysował: LUDWIK SZALECKI

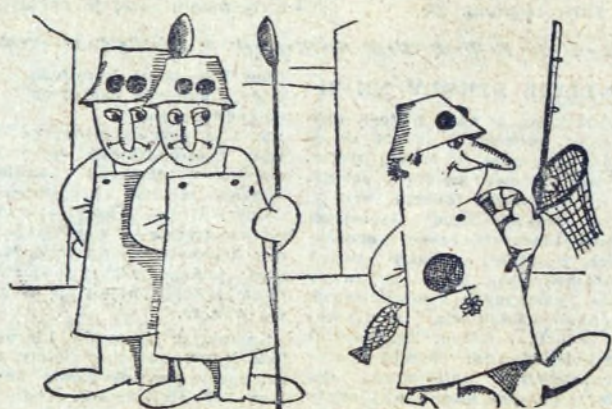
Uśmiechnij się



— Co to Józio, Zakopane?
— Nie, podrzucanie jubilatów...



— U nas dzisiaj można dostać na obiad surówkę, granulki piecowe, koks gruboziarnisty i konwertor smażony na rożnie.



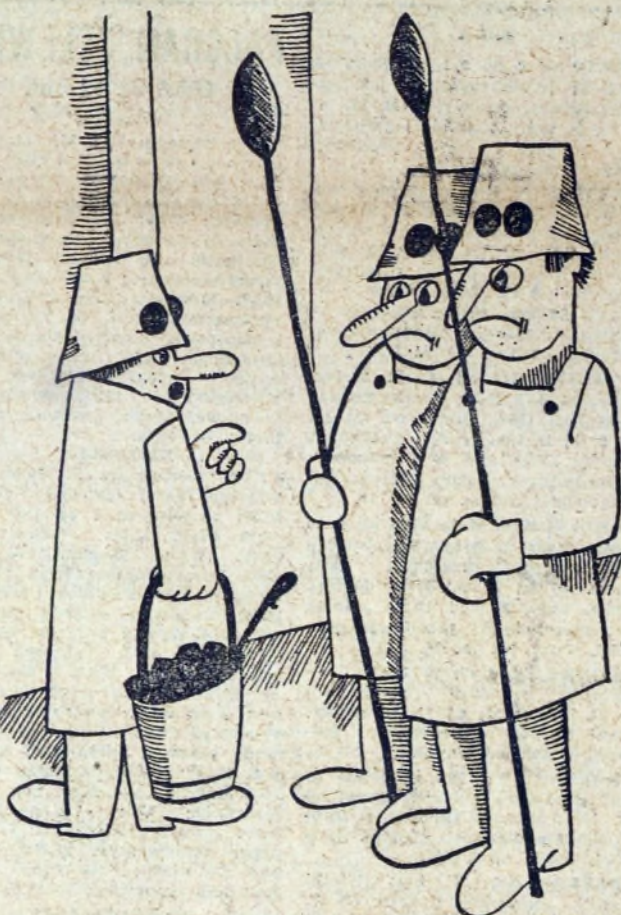
— Franek nie może przyjść do siebie po tych wczasach...



— Jak pan świetnie prowadzi...
— Nie tylko na parkiecie. W pracy też moja brygada jest na pierwszym miejscu...



— Co to, znowu proporzdek?
— Nie, tym razem kwiaty od kierownictwa...



— Koledzy, ja pierwszy raz w pracy... Gdzie jest ten wielki piec?!



— Kolega jednak powinien iść do fryzjera...



— Czy ty Maciusiu nie rozumiesz, że w Dniu Hutnika tatuś ma pierwszeństwo, a nie ty?!



— A ty, Franek, jako przodujący wielkopiecownik, powiedz mi, czy ta surówka jest dobra...



— ...i chociażby taka sprawa jak realizacja wniosków załogi. Jest u nas załatwiana taśmowo...

